Nr 119. Kraków, Niedziela 27 Maja 1906 Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowę: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Propozycye ks. Hohenlohego.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentarnej komisyi wyborczej zabrał głos prezydent gabinetu ks. Hohenlohe i przedstawił zapowiedziane „propozycye“ rządu, wyrażając równocześnie nadzieję, że będą one stanowić substrat do porozumienia. Konkretna część propozycyj ks. Hohenlohego streszcza się w następujących punktach:

Liczba członków Izby poselskiej ma być, w porównaniu z przedłożeniem, pomnożoną o 40. **Z tego ma przypaść 14 mandatów na Galicyę**, 9 na Dolną Austryę, 4 na Czechy, 3 na Bukowinę, po 2 na Morawy, Śląsk, Górną Austryę i Tyrol, po 1 na Salcburg i Tryest. Z projektowanych nowych 4 mandatów w Czechach mają otrzymać po 2 Niemcy i Czesi; również w Morawach i Śląsku po 1 mandacie Czesi i Niemcy (A Polacy? Przyp. Red.). Szczegółowe propozycye później poda ks. Hohenlohe do wiadomości.

Dla **Galicyi** proponuje rząd **14 nowych mandatów miejskich**. Liczba miejskich mandatów według tego **wzrosłaby do 32**, podczas gdy na okręgi wiejskie przypadłaby poprzednia liczba 70. Również utrzymanaby była zasada przedłożenia rządowego, że w Galicyi w każdym okręgu wyborczym wiejskim wybierani być mają 2 posłowie. Podział okręgów wyborczych wiejskich uległby tylko o tyle rewizyi, aby narodowe walki przy wyborach były wedle możności wykluczone i aby podział dla każdej z obu narodowości był możliwie korzystny. Według tego w okręgach wiejskich przypadłoby 27 ruskich i 43 polskich mandatów. W związku z tym nowym podziałem dla Galicyi pozostają propozycye do § 34 i 35 ordynacyi wyborczej do Rady państwa; zapewniłyby one zastępstwo mniejszości narodowej, która w danym okręgu wynosi przynajmniej jednę czwartą.

Rumuni i Rusini, jakoteż Niemcy mają otrzymać po jednym nowym mandacie na Bukowinie. Nowe okręgi, rumuński i ruski utworzonoby przez podzielenie okręgów, projektowanych w przedłożeniu. Niemiecki mandat przyznany byłby gminom wiejskim, położonym na południowym zachodzie kraju i większej własności, z przeważnie niemiecką ludnością.

Z nowych dziewięciu mandatów Dolnej Austryi z czterech mają być utworzone nowe okręgi miejskie, a 5 ma przypaść Wiedniowi. W Austryi Górnej z 2 mandatów 1 byłby wiejski, 1 miejski dla Lincu. W Salcburgu ma być stolicy przyznany drugi mandat, w Tyrolu jeden niemiecki, drugi włoski; drugi włoski mandat projektowanym jest dla Tryestu.

Odnośnie do przedstawionych zmian podziału okręgów wyborczych musiałoby nastąpić następujące sformułowanie odnośnych paragrafów:

§ 6. Do Izby posłów wchodzi przez wybór 495 członków, a mianowicie dla poszczególnych krajów i królestw liczba tu jest rozdzielona jak następuje: Czechy 122, Dalmacya 11, Galicya 102, Austrya dolna 64, Austrya górna 22, Salzburg 7, Styrya 28, Karyntya 10, Kraina 11, Bukowina 14, Morawy 46, Śląsk 15, Tyrol 23, Przedarulania 4, Istrya 5, Gorycya z Gradyską 5, Tryest 6. Rozdział członków Izby poselskiej na poszczególne okręgi wyborcze ustanowiony zostaje ordynacyą wyborczą do Rady państwa.

§ 34. Jeżeli jeden i ten sam okręg wyborczy wybiera 2 posłów, to przedewszystkiem ten ma być uważany za wybranego, który otrzymał więcej niż połowę wszystkich oddanych ważnych głosów. Obok tego, który został wybrany absolutną większością głosów, za drugiego wybranego ma być ten uważany, który otrzymał więcej niż $1/4$ oddanych ważnych głosów. Jeżeli w pierwszym wyborze żaden kandydat nie otrzymał absolutnej większości głosów, to konieczny jest wybór ponowny. Jeżeli i w tym wyborze nikt nie otrzyma absolutnej większości, to ma się odbyć wybór ściślejszy (§ 35). Jeżeli w pierwszym lub drugim wyborze jeden z mających być wybranymi otrzymał wprawdzie absolutną większość głosów, ale inne głosy były rozstrzelone na 2 lub więcej osób, tak, że żadna z nich nie uzyskała $1/4$ oddanych głosów, to co do drugiego mandatu ma być przeprowadzony wybór ścisły. Jeżeli w pierwszym lub drugim wyborze wogóle tylko na jednę osobę głosy zostaną oddane, lub też głosy oddane na drugi mandat, zjednoczone są na 1 osobę, a mimo to konieczna do wyboru liczba głosów nie została osiągniętą, to dla wyboru drugiego posła ma być zarządzony nowy wybór według § 33.

§ 35. Jeżeli chodzi o wybór jednego posła, to przy ściślejszym wyborze mają się wyborcy ograniczyć do tych 2 osób, które przy poprzednim wyborze otrzymały względnie największą liczbę głosów. Jeżeli przy ściślejszym wyborze 2 posłowie mają być wybrani, to ściślejszy wybór dokonuje się między temi 3 osobami, które przy ostatnim wyborze otrzymały względnie największą liczbę głosów. Przy równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego komisyi wyborczej, lub ma być przeprowadzony wybór ściślejszy. Każdy głos, który przy tym ściślejszym wyborze padnie na osobę, nie proponowaną do wyboru, jest nieważny. Jeżeli przy ściślejszym wyborze wszystkie oddane ważne głosy równie są rozdzielone między proponowane osoby, rozstrzyga los.

§ 41. Zmiany §§ 1, 4, 5, 33 do 36 i 41 tej ustawy, jakoteż dodanego do tej ustawy tabelarycznego dodatku o podziale okręgów wyborczych, mogą być ważnie uchwalone tylko przy obecności przynajmniej połowy członków Izby większością przynajmniej $2/3$ głosów obecnych.

Wyrażeniem życzenia, aby te propozycye zdołały doprowadzić do skutku dzieło reformy wyborczej, zakończył swoją mowę ks. Hohenlohe.

Komisya odroczyła natychmiast dalsze obrady do wtorku popołudnia.

Galicya zyskuje tedy na podstawie propozycyj ks. Hohenlohego 14 nowych mandatów z kuryi miast. Dotąd, jak wiadomo, wybierała Galicya z kuryi miast 13 posłów do parlamentu, wedle projektu Gautscha otrzymywała 18 mandatów, obecnie otrzymuje 32 mandaty. Jak ewentualnie byłyby rozłożone te mandaty, do tej chwili nie wiadomo. Tyle tylko zdaje się być rzeczą pewną, że Lwów otrzymałby 6, Kraków 4 mandaty. Dalsze „ustępstwo“ dla Galicyi polega na tem, że w proporcyonalnym systemie wyborczym, zastosowanym do gmin wiejskich, drugi poseł byłby wybierany jedną czwartą częścią głosów, gdy projekt Gautscha ustanawiał minimalną mniejszość $1/3$ głosów. Łatwiej więc mniejszości polskie w Galicyi wschodniej wybrać będą mogły posła. — Natomiast pokrzywdzoną bezwarunkowo zostaje polska ludność na Śląsku, gdzie po jednym nowym mandacie zyskują Niemcy i Czesi, a Polacy żadnego. Podobno najbardziej niezadowoleni z propozycyj ks. Hohenlohego są Włosi. Klub włoski, który zaraz wczoraj wieczór odbył posiedzenie, uchwalił żądać, aby z dwóch nowych mandatów jeden przyznano Istryi, drugi Gorycyi.

Koło polskie odbyło także wczoraj wieczór, na żądanie posłów demokratycznych, posiedzenie w sprawie propozycyj Hohenlohego. Zebrała się bardzo skromna liczba posłów. Prezes hr. W. Dzieduszycki podał do wiadomości, że rokowania z rządem nie są ukończone. Faktem jest jedynie to, że rząd zgadza się na 102 mandaty i to, co ks. Hohenlohe zakomunikował na posiedzeniu komisyi, mianowicie uwzględnienie miast i zmiana proporcyonalnej cyfry z $1/3$ na $1/4$. Nastąpiła poufna dyskusya nad szczegółami reformy, której nie ukończono. Dalszy ciąg obrad odroczono do środy.

Z Wiednia telefonują nam dzisiaj:

Propozycye ks. Hohenlohego co do rozdziału mandatów i powiększenia ich liczby, są dziś oczywiście przedmiotem rozstrząsań w prasie, która jednakowoż nie zajmuje jeszcze jasnego stanowiska w tej sprawie. Powszechnie sądzą, że propozycye te nie są jeszcze ostatniem słowem rządu i uda się jeszcze uzyskać nie jednę modyfikacyę.

„N. Fr. Presse“ sądzi, że u Niemców obecny projekt reformy nie natrafi już na żaden zasadniczy opór. Rzecz przedstawia się tak, jak gdyby główne przeszkody stawiali dziś już tylko Czesi. Stanowisko to „N. Fr. Presse“ jest objawem starej taktyki przerzucania odpowiedzialności i całego odium na drugich. Ale mimo to „N. Fr. Presse“ na innem miejscu żali się, że zmieniono stosunek liczbowy mandatów niemieckich do słowiańskich na niekorzyść Niemców (!). Podczas gdy bowiem wedle dotąd obowiązującej ordynacyi wyborczej, mandatów niemieckich jest 205, a słowiańskich 197, to po przeprowadzeniu reformy ks. Hohenlohego, będzie mandatów niemieckich 223, a słowiańskich 249.

Zdanie jednak „N. Fr. Presse“ co do niezadowolenia Czechów, opiera się na wrażeniu, odniesionem z przemówień przywódców czeskich, z których wynikałoby, że Czesi objęli teraz rolę grabarzy reformy wyborczej, mimo, że ks. Hohenlohe podniósł liczbę mandatów czeskich z 99 na 103, a ogólny przyrost mandatów czeskich z tem, co jest teraz, wynosi 34. Nawet na Śląsku Czesi uzyskali 1 nowy mandat, czego Polakom odmówiono, mimo, że ich żądanie o powiększenie polskich mandatów na Śląsku jest przynajmniej tak samo uzasadnione, jak żądanie Czechów. Poseł Michejda na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego podniósł też to dobitnie i ponownie wezwał prezydyum Koła, aby energicznie się tą sprawą zajęło i jej nie zaniedbało.

Swoim sympatyom dla Bukowiny dał ks. Hohenlohe jaskrawy wyraz, powiększywszy mandaty tamtejsze o trzy, dla Rusinów, Rumunów i Niemców po jednym, a dla czwartej narodowości na Bukowinie, dla Polaków, odmówiono ogółem mandatu. Stało się tak samo, jak na Śląsku, gdzie Czesi i Niemcy otrzymują po jednym mandacie więcej, a Polacy odchodzą z próżnemi rękami.

System proporcyonalny w galicyjskich gminach wiejskich, zaprowadzony na życzenie Koła polskiego, a zmodyfikowany przez ks. Hohenlohego także w duchu życzeń Koła, wywołuje obecnie pewne obawy. Konserwatyści obawiają się, że w Galicyi zachodniej wyjdą z urny wyborczej tylko kandydaci radykalni, a inni są zdania, że mała liczba głosów, jaka jest potrzebna do zdobycia mandatów, pomoże konserwatystom do zwycięstwa, natomiast w Galicyi wschodniej 25% głosów dla jednego kandydata ułatwi Rusinom przeprowadzenie obu kandydatów.

Zdaje się, że jeszcze nastąpią różne modyfikacye rządowego projektu reformy wyborczej a głównie chodzi teraz o to, aby rząd energicznie przyspieszył obrady w komisyi i aby komisya jak najrychlej przystąpiła do głosowania.

Prowokacya.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 25 maja.

Konserwatyści odnieśli wczoraj w Kole polskiem wielkie zwycięstwo i tryumfują. Do delegacyj wspólnych nie wszedł żaden poseł ani z centrum, ani z t. zw. koncentracyi. Lud wiejski i miejski z Galicyi zachodniej — od Wisły po San — nie ma żadnego reprezentanta w delegacyach i z tej europejskiej trybuny głosu zabrać nie może. Tak do szczętu wyrugowano wszelki żywioł ludowy, że nawet na zastępcę nikogo z tych grup nie wybrano. Tym niesfornym grupom, co nie chciały z Wszechniemcami głosować, a reformy wyborczej żądają nietylko do Rady państwa, ale także do Sejmu — pokazano wszechmoc konserwatywną i właściwie drzwi im wskazano. Nie potrzebują w Kole takich, co ostro upominają się o prawa dla ludu. Fora ze dwora! Krzesła delegacyjne tylko dla tych, którzy komendy pp. Abrahamowicza i Bobrzyńskiego słuchają.

A nie stało się to przypadkowo, że na sześciu polskich członków wybrano czterech posłów z kuryi wielkiej własności (Dzieduszycki, Abrahamowicz, Bobrzyński i Kozłowski), a dwóch z miast (Dulęba i Głąbiński), bo walka wrzała właściwie przez trzy dni. Wszystko rozważono i cynicznie zadecydowano.

I nie był to wynik walki domowej w obozie demokratycznym, gdyż grupy demokratyczne szukały porozumienia i godziły się na kandydatury posłów Głąbińskiego, ks. Pastora i Rottera. Konserwatyści, chcąc tę zgodę rozbić, postawili zasadę, że oni mając większość (trzech głosów), sami wyznaczą kandydatów na dwa miejsca, mniejszości pozostawione. Udała się ta spekulacya, bo t. zw. lewiczaki zrobili w ostatniej chwili pół zwrotu i znaleźli się razem z tymi, dla których służbę zaciężnych już tylokrotnie pełnili.

Przebieg posiedzenia podałem telefonicznie, rejestruję więc tylko, że oburzenie po lewej stronie Koła jest niezwyczajne. Na prowokacyę konserwatywną da odpowiedź lud, gdy niebawem do urny wyborczej stanie. Konserwatyści mylą się przypuszczając, że nauczkę koncentratom i centrowcom dali, oni im tylko wyzwanie do walki rzucili. Tych osiemnastu posłów polskich, których w ten sposób poczęstowano, i ten lud polski, przez nich reprezentowany, zapamiętają okazane im zlekceważenie, i zapamiętają, że na zgodę z dzisiejszymi przywódcami Koła liczyć nie mogą.

Z Rady państwa.

(Wybór członków delegacyi. — Burzliwe „intermezzo“. — Walka policyi z pochodem drobnych handlarzy. — Pobicie posłów. — Dyskusya nad temi zajściami).

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Izby posłów, rozpoczętem około godziny 4 po południu, dokonany został wybor członków delegacyi austryackiej. Z Galicyi według propozycyi Koła wybrani zostali członkami posłowie: Abrahamowicz, Bobrzyński, Dulęba, Dzieduszycki, Głąbiński, Kozłowski, Romańczuk; pierwszym zastępcą ks. Sapieha.

Podczas sprawdzania wyboru drugiego zastępcy członka delegacyi, którym został wybrany p. Królikowski, wpadło do sali kilkunastu posłów, przeważnie chrześcijańsko-socyalnych, wołając głośno, ażeby posiedzenie przerwano. P. Weisskirchner wołał z oburzeniem: „Policya pobiła drobnych handlarzy i skonfiskowała czarno-żółty sztandar!“ Z podobnym okrzykiem wpadł do sali p. Pacher, a wreszcie p. Axmann, wszedłszy z rozdartą koszulą, zawołał: „Zamknąć posiedzenie!“ Ponieważ wielu innych posłów również tego zażądało, prezydent Izby przerwał posiedzenie.

Wtedy Izba dowiedziała się, że przed parlamentem przyszło do walki pomiędzy demonstracyjnym pochodem drobnych handlarzy a policyą. Mianowicie wczoraj rano w sali ludowej ratusza wiedeńskiego odbywały się obrady zjazdu delegatów, którzy przybyli imieniem austryackich kupców i przemysłowców, ażeby powziąć szereg uchwał przeciwko stowarzyszeniom spożywczym (Konsumvereine). Imieniem gminy miasta Wiednia powitał wiec dr Lueger, zaznaczając, że przybyli przedstawiciele wszystkich krajów. Na wiecu znajdowało się mnóstwo drobnych kupców z Wiednia, to też w stolicy wszystkie prawie sklepiki były pozamykane, a na drzwiach znajdowały się zawiadomienia, że z powodu demonstracyi przeciwko stowarzyszeniom spożywczym sklep jest zamknięty od godziny 2 do 5 po południu. Wiec uchwalił szereg bardzo radykalnych rezolucyj przeciwko stowarzyszeniom spożywczym, których konkurencyę drobni handlarze pragną za wszelką cenę złamać.

Po zgromadzeniu ruszył pochód do parlamentu, niosąc na czele czarno-żółty sztandar z napisem: „Precz ze stowarzyszeniami spożywczemi! Ochrona dla stanu średniego!“ Pochód, przybywszy przed parlament, natknął się na poczwórny kordon policyi, która zachowywała się biernie. Wtem niespodziewanie, bez rozkazu komisarza podobno, policyanci rzucili się na sztandar, chcąc go zabrać. Odezwały się wołania, że wolno nieść czerwone sztandary, a czarno-żółte policya konfiskuje. Tłum rzucił się na policyantów i odebrał sztandar, który następnie przez pół godziny odbierały sobie obie strony. Policya dobyła pałaszy i zraniła kilka osób. — Wreszcie odebrała sztandar i zaniosła go do gmachu parlamentu. Tłum chciał się tam wedrzeć, ale portyer zamknął bramy. Nie mogąc dostać się do gmachu, tłum wybijał szyby.

Dowiedziawszy się o zajściach, posłowie chrześcijańsko-socyalni Lueger, Prohaska, Weisskirchner i inni wyszli do tłumu i starali się go uspokoić. Ale demonstracye nie ustawały. — Wśród szamotania się z policyą, Prohaska został przez policyanta pokaleczony, Axmannowi rozdarto koszulę. — Wtedy posłowie ci wpadli do sali posiedzeń i zażądali przerwania posiedzenia, co się też stało. Demonstracya trwała dalej i dopiero, gdy dr Lueger stanął na czele pochodu, demonstranci pociągneli na Ringstrasse i rozprószyli się.

Po tem burzliwem „intermezzo“ dokonano wyboru p. Królikowskiego na drugiego zastępcę członka delegacyj, a następnie reszty wyborów.

Oczywiście po wyborach p. Lueger wniósł interpelacyę do prezydenta gabinetu w sprawie świeżych zajść z policyą. Mowca podniósł, że tłum, uniesiony konfiskatą sztandaru, wykonał atak przeciwko policyi, a nie parlamentowi. Zaznaczywszy, że czerwonych sztandarów policya nie konfiskuje, p. Lueger zażądał najsurowszego śledztwa i zadosyćuczynienia dla obrażonej ludności.

Ks. Hohenlohe oświadczył, że natychmiast zarządzi najdokładniejsze śledztwo celem surowego ukarania winnych. Także w przyszłości będzie się starał o ścisłe wykonywanie ustaw wobec wszystkich, bez względu na stronnictwa i narodowości. W każdym razie musi głęboko ubolewać, jeżeli istotnie okaże się, że czarno-żółty sztandar został skonfiskowany. Takie postąpienie musi bardzo stanowczo potępić.

P. Sternberg mówił o pobiciu posłów przez policyę i żądał osobistej dla nich ochrony. Mowcę przywoływał kilka razy do porządku prezydent i odebrał mu wreszcie głos.

P. Schumayer, jako świadek zajść, na-

Teatr Stanisławskiego.

Garść wrażeń i uwag.

Stanisławski zawitał nakoniec i do Warszawy... Publicystyka warszawska przywitała go kropelką zimnej wody: „Zawcześnie, panie Stanisławski, zawcześnie... Jeszcze północ bucha mrozem reakcyi, a ty nam przywozisz nienawistną rosyjską sztukę, którą od lat wielu nawykliśmy uważać za truciznę rusyfikatorską. Więc wybacz nam, że i od ciebie stronić będziemy, chociaż twoja sztuka, dostojny sługo Apollina, jest naprawdę wielką sztuką“.

I krytyka, oddawszy poczestne „zasadnicze“ p. Stanisławskiemu, zachowała o nim milczenie. Publiczność zaś, wodzona na parcianym pasku opinii kuryerkowej, zrazu poszła za głosem rzekomo „narodowego sumienia“, po paru jednak przedstawieniach znakomitej trupy artystycznej zerwała tamę polityczno-narodowego szowinizmu i poszła oglądać świetne zaiste zdobycze sztuki nowoczesnej. Na dwóch ostatnich przedstawieniach język polski słyszało się w antraktach na równi z rosyjskim.

Sztuka zwyciężyła!

. . . .

„Evviva l'arte!“

Ten oklepany (niestety) i nadużywany frazes nasuwał się na usta po każdej świetniejszej scenie, po każdym akcie, po każdem przedstawieniu nieporównanej trupy artystystycznej.

To są zaiste wyżyny, na których prawdziwa, jedyna, wielka sztuka żyć może i żyje! Wyżej jeszcze zajść można — człowiek wszak żyje „dla lepszego“, jak powiada Gorkij w „Na dnie“, — ale na razie nie potrzeba. Stanisławski z trupą swoją wydobywa z teatralnej sztuki tyle, ile w granicach dzisiejszych wymagań wydobyć można i wydobyć należy.

Jedyne zastrzeżenie, jakie można uczynić, to to, że są przecież w Rosyi jeszcze lepsi artyści, są znakomitsi wirtuozowie od tych, jakimi w danej chwili rozporządza Stanisławski, ale pytanie wielkie, czy z tych znakomitszych wirtuozów dałoby się stworzyć orkiestrę tak harmonijną i zgraną, jak obecna, złożona z solistów, mniej znakomitych, lecz znakomicie zgranych z sobą i niesłychanie wrażliwych na harmonijność ogólnego tonu.

Ta właśnie harmonijność jest główną zdobyczą teatru Stanisławskiego. Dekoracye są znakomite, tak znakomite podobno, że budzą oddzielne rubryki zachwytów, zarówno technicznych, jak laickich; akcesorya są nieporównane — same czapki „bojarskie“ kosztują kilka tysięcy „ciełkowych“, a korona cara Teodora Joamowicza, wedle obliczeń jednego z krytyków warszawskich, warta jest więcej, niż całkowita wystawa do „Nowej Dejaniry“ na scenie Rozmaitości, przemalowanie dekoracyi do tegoż cara kosztuje 20 000 rubli! i t. d., i t. d. Efekty świetlne i zakulisowe łudząco naśladują naturę... Ale przecież nie na tem tylko polega sztuka dramatyczna, zwłaszcza ta nowożytna, aby działanie opierać na efektach zewnętrznych, na wykradaniu naturze dźwięków żywiołowych, zapomocą gramofonów, ustawionych w kulisach. Więc nie to jest główną zaletą teatru Stanisławskiego, że inspicyent za pomocą przyrządów technicznych „aż do złudzenia“ naśladuje szczekanie psa, nie to dalej, że drzewa w ogrodzie bojarskim ustawione są wbrew szablonowi na samym przodzie sceny, tak, że grający przechodzą za drzewami, bo to są rzeczy pomocnicze, które, umiejętnie przygotowane i zręcznie obmyślone, jedynie podnoszą wrażenie, niekiedy stwarzają obraz, niekiedy nawet, jeżeli w danym momencie duchowym sztuki odzywa się głos natury (np. burza w 3 akcie „Diadi Wani“), dają pewne chwilowe impresye, ale nigdy nie są, ani powinny być bohaterami przedstawienia teatralnego.

Bohaterem w dramacie interpretowanym powinien być ten sam bohater z dramatu pisanego — człowiek. Należy zeń wydobyć tyle duszy, ile w granicach akcyi scenicznej i talentów aktorskich możebne. Zaś ramy zewnętrzne i akcesorya nie powinny dawać powodów do krytyki i winny być zupełnie poprawne. Wszelki perfekcyonizm jest tutaj luksusem. — I trzeba niemałej miary artystycznej oraz kultury intelektualnej, aby nazbyt błyskotliwym luksusem nie zaćmić duszy utworu.

Powiedzmy od razu, że co do Stanisławskiego obawy są zbyteczne. Owo kierownik nowoczesnego teatru, który ma do rozporządzenia wszystkie atuty, niezbędne do wygrania wielkiej zwycięskiej batalii artystycznej: kulturę literacką, smak, pracowitość, talent aktorski i... kapitał! (Niestety! trywialnie to brzmi, ale prawdziwie. Teatr nie jest i nie będzie nigdy instytucyą dochodową).

. . . .

Przystępuję do bezpośrednich wrażeń z wystawionych w Warszawie sztuk. Dawano trzy rzeczy: „Wujaszek Jan“ (Diadia Wania) A. Czechowa, „Car Teodor Joannowicz“ A. K. Tołstoja i „Na dnie“ Gorkiego. Wykonanie wszystkich tych rzeczy było bez zarzutu, wrażenie w sumie ogólnej niepoślednie. Nie słyszałem nigdy ani nigdzie, przy żadnej okazyi artystycznej, tak zgodnych hymnów zachwytu, jak na widowiskach Stanisławskiego. I nie osłabiły tego podniosłego kamertonu entuzyazmów legendowe niemal opowiadania o świetnościach, jakie ujrzeć można w tym nowym, objawionym teatrze!

Pamiętam, że równe wrażenie prawdziwego piękna zrobiła na mnie wirtuozowska, przepiękna gra Coquelina — Cyrano, który podobnie, jak i Stanisławski, ostał się wobec krzykliwych fanfar reklamy i nic ze szczerego, wielkiego sukcesu nie stracił.

A oto cały sekret: zarówno wirtuoz Coquelin, jak i zespół Stanisławskiego, lubo odmiennemi wręcz idą drogami, dochodzą do sukcesów gatunkowo zbieżnych — do Piękna. Rzecz inna, że wirtuozerya Coquelina należy już do przeszłości, podczas gdy zespół stanisławczyków otwiera nowe drogi dla sztuki teatralnej. Ale piękno, jako takie, jest jedno w wieczności.

Podkreślam rozmyślnie myśl powyższą, aby zaznaczyć, że nie dlatego jedynie biję pokłon Stanisławczykom, iż nie mają w swym składzie artystów-wirtuozów. Sądzę nawet, że w tych kilku najprzedniejszych aktorach w pp.: Moskwinie, Łużskim, Wiszniewskim, Artjemie, Kaczałowie i w samym Stanisławskim (kobiet wybitnych nie ma) tkwi znakomity materyał na artystów-wirtuozów. Pan Moskwin nie bez pewnej, niezbędnej zresztą, wirtuozeryi gra „Cara Fiodora“, pan Artjem daje kapitalną próbkę wirtuozowskiej techniki w maleńkiej rólce Tielegina w „Diadi Wani“, pan Stanisławski wreszcie mógłby całą Europę objeżdżać przy najlichszem nawet otoczeniu, z rolą doktora Astrowa w sztuce Czechowa.

Instytucya artystyczna Stanisławczyków jest instytucyą nawskróś demokratyczną i na tem opiera się jej wielkość. Stąd płynie źródło jej sukcesów. Demokratyczności tej nie trzeba brać szablonowo w tym sensie, że „dla aktora niema małej roli“, albowiem często „małe rolki“ są bardzo wdzięczne i najlepszy nawet artysta weźmie chętnie małą rolę, aby nią „utłuc“ wykonawców ról większych. Demokratyczność teatru Stanisławskiego polega na tem, że wszyscy absolutnie grają dla całości, że żaden artysta nie gra swojej roli dla popisu osobistego, ale dla popisu całej trupy, że artyści, czy to w dużych rolach, czy w „wdzięcznych“ rolach, czy w małych, czy w „niewdzięcznych“, grają z jednakową starannością, z jednakową nieomylnością, z całym pietyzmem starając się wydobyć z roli wszystko to, co w niej z ducha ludzkiego jest zaklęte. Stąd ta harmonijność zespołu, stąd to wrażenie prawdy, stąd ta głębia pojęcia i sumienność interpretacyi. A wszystko w dodatku jest proste, szczere, wolne od jaskrawości i afektacyi.

Przez prostotę, szczerość, umiłowanie dążą Stanisławczycy do piękna i znajdują je. To nie aktorzy, nie artyści-kabotyni, to miłujący piękno kapłani sztuki dramatycznej.

(Dok. nast.)

D. Gorczyński.

zwał je skandalicznemi i ostro wystąpił przeciwko policyi, która napadła na spokojnych obywateli. Mowca sam odnalazł sztandar i zwrócił go demonstrantom. P. Schumayer zażądał wreszcie ukarania winnych i zabronienia policyi wstępu na rampę przed parlamentem.

Po interpelacyi p. **Malika** w tej sprawie, posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się **we wtorek**.

W przededniu katastrofy.

W drobnym epizodzie nieprzyjęcia przez cara deputacyi Dumy zarysowały się bardzo plastycznie charaktery obu potęg, które prędzej czy później będą musiały z sobą stoczyć walkę na śmierć i życie. Dwór carski wystąpił w roli intryganta i prowokacyjnego agenta. Duma utrzymała się w pozie spokoju i pewności siebie. Chytre obliczenia Trepowa, że Duma sprowokowana zlekceważeniem jej prezydyum zaryzykuje jakąś drastyczną enuncyacyę, zawiodły. — Duma ograniczyła się do tego, że zlekceważyła lekceważenie... Jest to niewątpliwie **pierwsza porażka dworu**, który nie bez realnych powodów uważa Dumę za swego osobistego wroga. Tasama okoliczność każe przypuszczać, że dalszy rozwoj antagonizmu między dworem a Dumą, przyniesie dla pierwszego jeszcze więcej tego rodzaju porażek i klęsk zgoła fatalnych.

Petersburski „Wiek XX" od jakiegoś czasu przynosi stale informacye o nastroju i poglądach, panujących w sferach dworskich. Jeżeli informacye te są bogdaj w połowie prawdziwe, to najbliższa przyszłość Rosyi przedstawia się niesłychanie ponuro. Dwór i car nie chcą, czy też nie mogą zrozumieć istotnego położenia w państwie, łudzą się widocznie jakiemiś nadziejami, bliżej nieznanemi i nieuzasadnionemi, skoro coraz wyraźniej zaczynają traktować żądania Dumy jako „szalone i nieziszczalne postulaty rewolucyjne".

Rząd, który wobec wyrażonych w tak dobitny przez Dumę sposób powszechnych żądań narodowych może zachowywać się z zuchwałą odpornością, jest albo bardzo silny, albo zupełnie ślepy.

Rząd carski ma dzisiaj jedynie siłę w armii. Wiadomo zaś, że nawet najlepsza armia jest w walce ze społeczeństwem bronią stanowczo nie trwałą, ponieważ mimo wszelkiej tresury jest ona zawsze więcej organem społeczeństwa, niż narzędziem rządu. A armia rosyjska nie jest pod żadnym względem najlepszą. Jeżeli więc rząd carski siłę do walki ze społeczeństwem widzi w armii, to siła ta jest zaiste zupełnie śmiertelną niemocą.

Przed wyborami do Dumy mogli się łudzić w Carskiem Siole, że całą rewolucyę zmiotą konserwatywni chłopi, których zbitą ławą wpuszczono do Dumy. Wiadomo, jak bolesnem okazało się to złudzenie. Poza armią zaś i chłopami, pozostaje dla rządu jeszcze tylko celowo dobrana Rada państwa i świeżo uzbrojona czarna sotnia, t. j. dwa czynniki, które nawet w najbardziej lekkomyślnej polityce represyjnej nie mogą uchodzić za poważne.

Skoro więc rząd Mikołaja II ważąc się na represye i ignorowanie żądań narodu, nie jest bardzo silnym, to musi być zupełnie ślepym.

I tak jest istotnie, co bez trudności można zrozumieć, uświadomiwszy sobie główne motywy, któremi w działalności swojej kierują się doradcy cara. Doradcy ci nie są mężami politycznemi, nie są arystokratami, którzy z losem dynastyi związali losy swoich rodów, ale poprostu zgrają ludzi najzupełniej przypadkowych, którzy wyniesienie swoje aż do bezpośredniej bliskości z tronem zawdzięczają mniej lub więcej śmiałemu hazardowi życiowemu, — mniej lub więcej sprytnemu karyerowiczostwu. Nic dziwnego, że ludzie tacy rządzą się psychologią oficyalistów prywatnych lub kamerdynerów, dla których jedyną realną kwestyą jest utrzymanie się jak najdłużej na doskonałych „miejscach" a nie ta lub owa zasada polityczna, którą ich pan reprezentuje. Jak można przypuszczać, aby taki typowy siepacz, jak Trepow, mógł kierować się w swej „polityce" względami na co innego, niż na swoje stanowisko osobiste i stanowisko tych, z którymi łączy go pewna zawodowa solidarność.

Dla takich ludzi los dynastyi, jako takiej, musi być z natury rzeczy obojętnym. Taki Trepow może się co najwyżej troszczyć o Mikołaja II, jako o jedyne źródło swej siły. Ale już los małego Aleksieja musi być dla niego zupełnie obojętnym, ponieważ, jak zwyczajny sługus, nie pracuje on dla idei przez służbodawcę reprezentowanej, ale dla osoby samego służbodawcy.

Jeżeli zaś tak jest, to nie można się dziwić, że cała ta zgraja marnych i głupich kreatur, mając do wyboru pomiędzy natychmiastową utratą swych stanowisk a późniejszą zagładą dynastyi, wybiera tę drugą, ponieważ ze swego stanowiska słusznie wnioskuje, że lepiej jest dostać w łeb dopiero za lat pięć, aniżeli natychmiast.

Taką jest psychologia polityki Trepowa „nieuprzedzania wypadków". Oni nie chcą uprzedzać rewolucyi, nie chcą uprzedzać straszliwej katastrofy agrarnej, nie chcą uprzedzać upadku dynastyi, ponieważ bardzo logicznie myślą, że zawsze jeszcze znajdą dość czasu, aby wsiąść na statki i przed dłuższym gniewem ludu uciec za granicę.

Przed czterema laty jeszcze ówczesny minister rolnictwa Jermołow zapytany raz w towarzystwie, co myśli o położeniu w Rosyi, odpowiedział sarkastycznie: „**Na nasz wiek chwatit**" — dla nas wystarczy... I istotnie trafniejszej charakterystyki dla polityki najwyższej biurokracyi rosyjskiej nawet w drodze wszechświatowego konkursu niepodobnaby otrzymać.

Jeżeli tedy służbodawca nie ma dość inteligencyi i bystrości, aby przeniknąć ducha swojej wiernej służby, a bystry i inteligentny monarcha zrewolucyonizowanego państwa jest jaskrawą „contradictio in adiecto", to rzecz jasna, że naród do swoich celów nie dojdzie inną drogą, **jak tylko przez krew i gilotyny**. Naturalnie jest prawie pewnem, że poleje się na tej drodze krew najmniej winnych i pospadają głowy najbardziej obojętne, bo właściwi sprawcy katastrofy będą dość ostrożni, aby oczekiwać ostatnich rezultatów owych starań w miejscach bezpiecznych, ale to nie zmienia faktu, że Rosya stoi w przededniu niesłychanej katastrofy.

K. Srokowski.

Napad na bank.

Warszawa, 25 maja.

Kronika bandytyzmu warszawskiego zapisała w dniu dzisiejszym nowy fakt, świadczący o bezprzykładnem zuchwalstwie szumowin społecznych, organizujących w biały dzień zbrojne napady, a zarazem o najzupełniejszej bezradności władz policyjnych, nie umiejących zabezpieczyć życia i mienia mieszkańców przed zamachami bandytów.

Dziś o godzinie 12 w południe do lokalu Kasy przemysłowców warszawskich, na rogu ulic Zgoda i Złotej, w chwili największego ruchu, **wpadło nagle 8 młodych bandytów z rewolwerami w ręku**, a ustawiwszy się przy okienkach, rzucili do obecnych urzędników i publiczności groźny rozkaz:

— **Stać cicho! nie ruszać się!**

Dwóch napastników podbiegło do okienka kasy, które jednak przytomny kasyer p. Wetzlich zdążył na czas zatrzasnąć.

Na krzyk i alarm, wszczęty przez przerażoną publiczność i urzędników, wypadł z sąsiedniego pokoju naczelnik biura p. Święcicki z rewolwerem w ręku i dał strzał do jednego z napastników. — Dało to hasło do **ogólnej strzelaniny**, która wywołała nieopisaną panikę. **Bandyci dali około 40 strzałów**, celując zarówno w urzędników kasy, jak i tłoczących się u wejścia interesentów. Rozległy się okrzyki przerażenia, brzęk szyb tłuczonych, jęk padających od kul rannych. Publiczność, prażona kulami, rozbiegła się po kątach sali i korytarzach, odsłaniając wyjście, z czego skorzystali bandyci i widząc, że nic nie wskórają, **rzucili się do ucieczki i wsiadłszy do dwóch oczekujących na nich dorożek — umknęli.**

W ucieczce zabrali ze sobą jednego z towarzyszów, **ciężko rannego** kulą przez p. Święcickiego w piersi i **nieścigani** odjechali ulicami Zgoda i Marszałkowską.

Po ich ucieczce oczom przybywającej, jak zwykle po niewczasie, policyi straszny przedstawił się widok. W kącie sali leżał z przestrzeloną czaszką człowiek około lat 30, jak się okazało, Stanisław **Jeżowski**, inkasent krawca Majewskiego, obok niego Szaja **Bukszpan**, kupiec, śmiertelnie ranny kulą w głowę, wewnątrz biura leżeli urzędnicy kasy, pp. Kazimierz **Jeżewski**, ciężko ranny dwiema kulami w piersi, **Fabieskiewicz** i **Meljor**, i szwajcar kasy Jan **Czyżewski**. — Ciężką ranę odniósł również naczelnik Święcicki, oraz majster murarski, p. Wurster. W godzinę po odwiezieniu do szpitala zmarł Szaja Bukszpan. Trupa jego i Jeżewskiego odwieziono do prosektoryum. Oprócz tych dwóch ofiar, ośm osób odniosło rany, z tych 5 ciężkie.

W pół godziny po napadzie do szpitala Dzieciątka Jezus przywieziono dorożką jakiegoś młodego człowieka, ciężko ranionego w piersi. Towarzysze, którzy go przywieźli, pozostawili go przed szpitalem i zanim zjawiła się służba, szybko odjechali. Nie ulega wątpliwości, że jest to jeden z uczestników napadu na kasę, ranionego przez p. Święcickiego. Odmawia on wszelkich wyjaśnień co do swej osoby. Stan jego ciężki.

Wieść o napadzie i ucieczce sprawców wywołała w całem mieście wielkie wrażenie. Jest to jeden z najwymowniejszych przyczynków, dających świadectwo nieudolności policyi warszawskiej, pod bokiem której w najruchliwszym punkcie miasta w samo południe zdarzać się mogą tego rodzaju napady.

Z życia Ibsena.

W małej mieścinie małych kupców i przemysłowców stała kolebka Henryka Ibsena. Rzeczywiście „spiritus flat ubi vult." Owi kupcy i przemysłowcy stanowili zwarte i nieprzystępne koło arystokratyczne, do którego Ibsenowie, jako zamożna rodzina kupiecka, należeli. Niestety nagle zubożeli i znaleźli się poza owem kołem. Małomiejska arystokracya odwróciła się od nich. Mały Henryk stał się „declassé." Uczuł pierwszą w życiu gorycz i smak jej piołunowy pozostał mu do śmierci. Poznał obłudę, małoduszność, umysłową ciasnotę filistrów. A musiał to być wspaniały rodzaj filistrów, należący już dzisiaj do świata kopalnego. Proszę tylko pomyśleć, że to się działo w drugiej ćwierci ubiegłego wieku, w małej mieścinie norweskiej, do której mody paryskie dochodziły po pięciu latach, a hasła z Europy po pięćdziesięciu.

Henryk uczęszczał do gimnazyum, czy liceum w rodzinnem miasteczku. Marzył o zawodzie lekarskim, ale na nieszczęście żył na stopie wojennej z łaciną. W dodatku przepadł przy egzaminie dojrzałości. Czy z łaciny, czy z innego przedmiotu, czy może z kilku, dotąd nie wiadomo. Dosyć, że przepadł. Nowy zawód, który musiał boleśnie dotknąć młodzieńca. Ibsen wstąpił na praktykę do apteki w miasteczku rybackiem Grimstadt, jeszcze mniejszem niż jego rodzinne gniazdo — trzeba to rozumieć dosłownie. A także trzeba przypomnieć sobie, jak to musiało wyglądać ówczesne aptekarstwo, tak sobie gdzieś mniej więcej „anno" 1846. Chinina, rumianek, pijawki, albo może jakieś inne specyfiki lokalne i krajowe.

I proszę sobie wyobrazić Ibsena w tem środowisku! We dnie trudnił się kuchnią łacińską, w nocy pisał poezye. W latach dziecięcych zamknęły się przed nim podwoje towarzystwa, w latach młodzieńczych podwoje uniwersytetu. Na tle tych zawodów, pośród otoczenia płaskiego musiał podwójnie odczuć nicość pewnych ludzi i pewnych warstw społecznych. A kiedy jeszcze przyszły owe długie noce zimowe skandynawskich krajów, noce mroźne, czasami czarne jak otchłań bezdenna, czasami skrzące śniegiem w powodzi światła księżycowego, niekiedy ciche jak boecklinowska wyspa śmierci, to znowu rozhukane wichrami i burzą — kiedy przyszły takie noce, Ibsen chyba już naówczas musiał marzyć o wszystkich może wybitnych postaciach swojego teatru. Dusił się poprostu na partykularzu, a pełen melancholii krajobraz północy doprowadza ludzi słabych do obłędu, ludzi o silnej woli do filozofii, co zresztą nie tak daleko od siebie odbiegło, jak się pozornie wydaje. A teraz dodajmy do tego ogromny talent i zapiszmy ważną okoliczność, że Ibsen był protestantem. I z tych wszystkich pierwiastków musiało powstać dzieło Ibsena z tą samą koniecznością, z jaką wyrasta dąb z żołędzi. Powstały także ujemne strony, słabości i słabostki: ciążenie do pewnych doktryn, brak pobłażania dla błędów ludzkich, no i wreszcie jakby drogą zakażenia nabyte nawyczki drobnomieszczańskie, jak n. p. ów niezrównany angielz pastora i „klak," w których widziano go zawsze na ulicy, a czasami na scenie, gdy dziękował publiczności.

I dlatego jest bożyszczem świata germańskiego, a wielce szanownym, ale niezrozumiałym hieroglifem dla świata romańskiego. Ale był zawsze sobą. Nawet gdy przybył do słonecznej Italii, nie uronił nic ze swojej indywidualności, twardej, jak skała, o którą rozbija się fala morska. Był w Europie niby owym blokiem eratycznym, rzuconym przez potop na południe. Od pierwszego wejrzenia poznać, że pochodzi z innego świata. Gdy przybył do Rzymu, nie skorzystał nic ani z zabytków pogańskich, ani z wiekowej kultury papieskiej, ani nawet z renesansu. Goethe z podróży włoskiej dał Niemcom „Elegie rzymskie," Ibsen w Rzymie napisał w rozmaitych latach „Branda," później „Peer Gynta," następnie „Cezara i Galilejczyka," a wreszcie „Związek młodzieży." A nie myślcie, że dramat p. t. „Cezar i Galilejczyk" ma coś wspólnego z kulturą włoską lub rzymską. Chodzi o znaną postać cesarza Juliana.

Ten pisarz, który spoglądał w głębie dusz ludzkich, światem zewnętrznym nie wiele się zajmował. Żył własnemi myślami i stąd umysł jego nigdy nie spoczywał. Paulsen powiada, że odniósł takie wrażenie, jak gdyby Ibsen nieustannie pracował, nie tylko przy biurku, ale przy stole, podczas przechadzki, w kawiarni. Do pewnego literata, który go w restauracyi wyciągał na rozmowę, rzekł raz Ibsen: „Sądzisz pan, że tutaj siedzę dla wypicia szklanki piwa? W rzeczywistości pracuję w pocie czoła; widzę, jak powstają moje postaci i oglądam je z wszystkich stron, ażeby je przedstawić w prawdzie życia." Nie przesadzał. Żył myślami swojemi aż do zapamiętania się. Gdy barbarzyńskie hufce Hannibala, schodząc ze stoków Alp, ujrzały wspaniałą dolinę Włoch, wydały okrzyk zachwytu, Ibsen dojechał aż do Rzymu i nie wyraził swego podziwu ani wobec przyrody, ani wobec dzieł ludzkich w sposób literacki. Przywiózł swoje myśli i swój świat, a poza niemi nie wiele widział. Chyba tylko morze i to jako symbol.

Smagał filistrów, strącał z piedestału ich bożyszcza, ale sam w życiu codziennem był ogromnie „poprawnym" filistrem. To, co utartem zdaniem „wypada," wzbudzało w nim ogromne poszanowanie. Był konserwatystą w zwyczajach towarzyskich. Żył według zegarka. Nosił znany angielz i białą krawatkę, a w cylindrze miał zwierciadełko podręczne. Zajęcia codzienne powtarzały się w późniejszym wieku ściśle wedle starego podziału godzin. Prace swoje sam pisał, sekretarza nigdy nie miał i nigdy nie dyktował. Na listy odpowiadał zawsze własnoręcznie, a miał pismo wielce kaligraficzne.

Pozostaje... kobieta. W życiu Ibsena i ona odegrała swoją rolę, jakby nieuniknione fatum. Gdy listy Ibsena były zebrane — pisze jeden z dzienników niemieckich na podstawie informacyi, otrzymanej od pewnego autora, znającego stosunki Ibsena — wydawcy musieli stoczyć z jego żoną przykrą walkę. Żona Ibsena sprawiła, że do zbioru nie dostał się ani jeden z tych licznych listów, które pisał do pewnej kobiety. Był przywiązany głęboko do tej kobiety, znanej w Norwegii artystki, i przez długie lata aż do swego porażenia pisywał do niej prawie codziennie, spowiadając się z swoich wrażeń i uczuć najskrytszych. On, milczący Ibsen!

Listy owe są w zupełności zachowane i znajdują się obecnie w ręku pani Ibsen, która je ma ogłosić w sposobnej porze. Owej przyjaciółki Ibsena, która już dzisiaj jest w podeszłym wieku, nie przypuściła żona do łoża chorego męża. A jak surową cenzurę sprawowała nad wydanemi już listami jego, świadczy fakt, że wyrzuciła niewinny, choć pełen serdeczności list Ibsena do córki Brandesa. Jak widzimy, Ibsen, który tak bardzo uważał na to, co „wypada," w tym wypadku sprzeniewierzył się swojej zasadzie. Ale uważajmy, ażebyśmy sami nie popełnili filisterstwa.

H. Josse.

Kronika krajowa.

Biała, 25 maja. Kandydat na posła do Sejmu z miasta Białej p. Battaglia zapowiedział na niedzielę 27 b. m. swoje przybycie do Czytelni polskiej w Białej, celem przedstawienia się wyborcom narodowości polskiej. Zapowiedziane przed tygodniem zebranie nie przyszło do skutku z powodu zasłabnięcia p. Battaglii.

Skąd biorą się w Białej hakatyści, wskazuje fakt, który zdarzył się tu przy sposobności zbierania składek na urządzenie majówki dla dzieci szkoły polskiej. Jeden z tutejszych urzędników pocztowych p. H. przyjął panie, zbierające składkę, długą perorą na temat, że szkoła polska w Białej nie jest potrzebna, że on do niej swoich dzieci nie będzie posyłał, bo to wbrew jego zasadom, Polaków popierać i t. d. Możnaby się nie dziwić, gdyby p. H. był Niemcem, tymczasem uchodzi za Polaka, czytuje polskie gazety, pochodzi z Krakowa, gdzie podobno nawet jest współwłaścicielem jakiejś kawiarni.

Nowy Sącz 25 maja. Towarzystwo Szkoły ludowej wygrało proces o legat Henryka Zubrzyckiego. W testamencie zapisał ś. p. Zubrzycki 10.000 K na „oświatę ludową". Z powodu niejasnego wyrażenia nie wiedziano, kto ma być spadkobiercą tej sumy. Sąd ustanowił kuratora aż do rozstrzygnięcia, które wypadło na korzyść Towarzystwa Szkoły ludowej, świadkowie bowiem zeznali, że ś. p. Zubrzycki miał na myśli Towarzystwo Szkoły ludowej.

Na gmachu Kasy zaliczkowej i staraniem tej instytucyi ustawiono pomnik Władysława Jagiełły. Na wysokości pierwszego piętra, na koryncklm kapitelu w postawie stojącej, naturalnej wielkości, w koronie na głowie i w gronostajowym płaszczu królewskim, z mieczem w ręku, dumnie podnosząc wzrok do góry, widnieje bohaterska postać króla Litwina. (Sącz miał być miejscem, w którem prowadzono układy o zastaw Spiżu). Szkoda tylko, że odsłonięcie pomnika nie odbyło się uroczyście.

Towarzystwo turystyczne „Beskid" ukonstytuowało się w ten sposób, że wybrało prezesem posła Brezę, zastępcą prezesa prof. Lenczewskiego.

„Sokół" przygotowuje się z ćwiczeniami gimnastycznemi pod kierunkiem naczelnika Langiera na poświęcenie sztandaru brzeskiego „Sokoła".

We czwartek spadł tu bardzo silny grad.

Wskutek obstrukcyi jednej trzeciej radnych i braku przez to kompletu, potrzebnego do wyboru prezesa rady wyznaniowej izraelickiej i jego zastępcy, namiestnictwo rozwiązało dotychczasową reprezentacyę i poleciło starostwu mianowanie komisarza z dodaniem mu rady przybocznej do zarządu tutejszą izraelicką gminą wyznaniową aż do ukonstytuowania nowo wybrać się mającej rady wyznaniowej. Starosta zamianował komisarzem p. Emila Nagla.

Egzamin dojrzałości w szkole realnej w Jarosławiu odbył się 21, 22 i 23 b. m. pod przewodnictwem radcy dworu Frankego. Do egzaminu zasiadło 15 uczniów publicznych. Egzamin dojrzałości zdali: Abend Józef (z odzn.), Chamadisz Efroim, Dobródzki Maryan (z odz.), Freifeld Markus, Friedmann Abraham, Gebler Vigdor, Kostórkiewicz Roman, Krug Samuel, Nebelczuk Michał, Nebczahl Leopold, Powroźnicki Zdzisław, Talent Maryan, Weissmann Leon i Wiśmirski Edward. Jednego ucznia przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacyach.

Kronika.

Kraków, 26 maja.

Zarząd I szkoły gimnazyalnej żeńskiej przy ulicy Wolskiej, l. 13, podaje do wiadomości rodziców i opiekunów, że w roku szkolnym 1906/7 prowadzić będzie nadal szkołę wedle dotychczasowego programu, przygotowując uczennice w ciągu lat 6 do egzaminu dojrzałości.

Do klasy I (odpowiadającej mniej więcej III gimnazyalnej męskiej) przyjmowane będą uczennice, które ukończyły 12 rok życia i przedstawią świadectwo z drugiej klasy szkoły wydziałowej i zdadzą odpowiedni egzamin.

Doświadczenie wykazało, że kurs sześcioletni wystarcza najzupełniej do przygotowania do egzaminu dojrzałości, szczególnie zaś w zakresie języków klasycznych. Wobec tego jednakże, że dziewczynki, wstępujące do szkoły w 12 roku życia, przerywają po dwuletniej nauce kształcenie się w szkole wydziałowej, które obliczone jest na lat cztery i trwa od 10 do 14 roku życia, a stanowi pewną bliżej ujętą całość, przygotowującą do życia praktycznego, z drugiej zaś strony do szkoły gimnazyalnej żeńskiej przynoszą uczennice zbyt mało materyału do dalszego teoretycznego kształcenia się, — zarząd szkoły gimnazyalnej żeńskiej uchwalił od początku roku szkolnego 1906/7 utworzyć dwa niższe kursy przygotowawcze, na które przyjmowane już będą dziewczynki w wieku lat 10, tj. po ukończeniu szkoły ludowej. Te dwa kursy przygotowawcze, związane organicznie z następnemi klasami gimnazyalnemi, jako główne zadanie będą miały rozwój myśli dzieci, rozbudzenie w nich poczucia i miłości języka ojczystego, oraz zmysłu obserwacyjnego. Dlatego w pierwszym rzędzie położony będzie nacisk na język polski (5 godzin tygodniowo), geografię i nauki przyrodnicze (6 godzin tygodniowo), nauka rysunków będzie obowiązująca, nadto uczennice będą mogły pobierać lekcye śpiewu zbiorowego.

Dzieci uczyć się będą głównie w szkole z wykładu nauczycieli, nauka urozmaicona i uplastyczniona będzie możliwie największą ilością okazów naukowych, obrazami świetlnemi, wycieczkami itp. Oprócz języka ojczystego, dzieci z dwu tych klas zapoznają się teoretycznie i praktycznie tylko z językiem niemieckim. Liczba godzin wykładowych wynosić będzie tygodniowo 22. Zarząd szkoły zamierza powołać do wykładów najlepsze siły pedagogiczne.

W roku szkolnym 1906/7 otwarta będzie pierwsza klasa przygotowawcza.

Zapisy i egzaminy wstępne do tej klasy, jak również do klas właściwej szkoły gimnazyalnej odby-

---

Tadeusz Konczyński.

Nad głębiami.

27 (Ciąg dalszy.)

Sanie mknęły po puszystym dywanie śniegu lotem ptaka. Dłonie czarodziejów sypały z bezdennej mgławicy, wiszącej nad doliną, chmury iskrzących się, bielejących płatków. Pod obfitością lecących kwiatów, gwiazdek i kulek wszystko ginęło i upodobniało się do siebie... Ocean bieli przewalał swoje fale dokoła...

August siedział ponury, wściekły na siebie. Piersi rozsadzało mu dzikie pragnienie ucieczki i zakopania się w tych zaspach śniegowych, które chciał gryść, aby zatopić żar bólu... Na śniegu zostawiłby krew swoich ust i razem z nią życie...

Pani Natalia skulona patrzała przed siebie zamglonemi oczami. Bolesny zawód jękiem grał jej w sercu.

— Taki, jak inni...

Chciało jej się płakać, jak dziecku.

Nie czuła zniewagi, nie miała nawet żalu do niego, tylko gorycz pchała jej się do ust, że August stał się w jej oczach lichym, pospolitym człowiekiem.

Sanie wpadły w aleję dworu mięckowickiego. Woźnica strzelał z bata aż płaty olbrzymiego śniegu oblatywały z gałęzi.

Oboje wysiedli, nie patrząc sobie w oczy. Pani Natalia poszła do swego pokoju.

August widział, jak z wielkim trudem panowała nad sobą. W myśli rzucał jej się do nóg wobec wszystkich — ale rzeczywistość wryła mu nogi w śnieg i biła w twarz mroźnem powietrzem.

— Pierwsza próba kurczenia się — rzekł do siebie szyderczo — nie dała mi nawet policzka... powiedziała mi swojem: powieś się, albo palnij sobie w łeb...

Zamknął się w swoim pokoju. Na stole znalazł pocztę krakowską. Przejrzał machinalnie adresy. Uderzył go list ze stampilą warszawską.

— A to od kogo?

Rozerwał list i znalazł podpis ojca Kamy.

— A ten czego chce odemnie?

Przeczytał list z gorzkim uśmiechem. Pan Kolecki upominał go, aby raz zaprzestał uwłaczających wycieczek przeciw osobie Kamy. Augustowi nie pomogą wierszyki humorystyczne. On, jako ojciec, przekonany jest, że ręka Augusta tkwi w tem wszystkiem. Cała sprawa poczyna nabierać kształtów skandalu. August myli się, jeżeli sądzi, że w ten sposób uzyska rękę Kamy. Tak nie postępują ludzie honorowi. On, jako ojciec, nie cofnie się przed niczem, aby ukrócić raz tę bezczelną samowolę.

August rzucił list do pieca. Patrzył bezmyślnie, jak papier buchnął w jednej chwili stosem czerwonego ognia i zczerniał.

— Tyle pozostało po Kamie — rzekł do siebie.

Przeszedł kilka razy przez pokój, zbierając myśli. Nagle stanął uderzony myślą nową.

— Trzeba wszystkim zamknąć usta — powiedział głośno, jakby się bał, że nie dosłyszy własnej myśli.

— Tak będzie najlepiej.

Zapukał do pokoju pani Natalii.

— Proszę — odezwał się jej głos.

Wszedł.

Cofnęła się zmieszana na twarzy. Strach latał jej po oczach. Postawiła lampę, która drżała jej w ręce.

— Pan tu? — zapytała.

— Tak.

— Po co?

August stanął przed nią pełen szacunku i pokory. Patrzał jej w oczy ogromnie serdecznie i ogromnie ciepło.

— Po co? — powtórzyła pytanie.

— Chcę pani postawić jedno pytanie. Pani odpowie mi tak, lub nie. Ja wiem, że pani odpowie tak. Pani musi odpowiedzieć tak. Czy pani chce być moją żoną?

Głos mu zadrżał. Jakieś nieznane uczucie rozpierało mu tętnice. Słyszał stukot krwi w sercu...

Pani Natalia zżółkła, jak wosk. Oczy zaszły jej mgłą. Najpierw zdumienie, potem przestrach przeleciał jej po źrenicach.

— Dlaczego? — wyszeptała.

August zląkł się jej pytania.

— Sądzi — pomyślał — że chcę naprawić w ten sposób swoje łajdactwo.

— Nie z rycerskości — rzekł głośno — czynię to, ale czynię to z rozumu. Nie chcę kłamać. Nie powiem, żem zakochany w pani, jak szaleniec. Ale wiem, że znajdę w pani dobrą towarzyszkę życia.

Spuścił głowę i dodał smutnym głosem:

— Może powinienem był to wcześniej powiedzieć, zanim... zdobyłem się... na wybryk... ale pani przebaczy...

— Powtarzam prośbę... czy pani chce zostać moją żoną? i o jedno jeszcze proszę... niech pani nie każe mi czekać na odpowiedź... niepewność każda zabija mnie, a zwłaszcza teraz byłaby dla mnie męką... czekam...

Pani Natalia podniosła wzrok. Spotkały się ich oczy przez moment jasne, rozbłyśnięte.

— Tak — odrzekła cicho

Podała mu rękę. Ucałował ją i wyszedł, nic więcej nie mówiąc.

Pani Natalia długo w noc płakała.

VI.

Salon państwa Koleckich był zawsze ozdobą Warszawy. Pamiętano czasy, kiedy królowała nieszczęśliwa Rela. A kiedy ta usunęła się z oczu ludzkich — zajęła jej miejsce z większem jeszcze powodzeniem Kama. Tej nie zbywało ani na piękności, ani na przymiotach towarzyskich. Przewyższała zaś siostrę fantastycznym rozmachem, który cechował jej słowa i postępowanie. Zwłaszcza zaś w ostatnich czasach podbijała wszystkich urokiem tajemniczości, który ciągnął się za nią od Blankenbergu.

Osoba Augusta stała się mityczną. Mało kto go znał w Warszawie. Tem bardziej też wszystkie wieści nabierały dziwacznych kształtów i zwracać poczęły powszechną uwagę na młodą pannę, która przeżyła niedawno romantyczny epizod w swojem życiu.

Niepospolity dowcip i próżniacza bajkomania, cechujące błyszczącą Warszawę, dodawały kolorów całej historyi i znajdowały w niej temat do długich, zimowych rozmów.

Kama czuła instynktownie, że ten dramatyczny welon, w który ją ubierano, podnosił ją w oczach wielu. Jak początkowo pragnęła stłumić całą legendę o Auguście w zarodku, tak później wiele czyniła, aby pobudzić ciekawość ludzką. Przypuszczała, i może słusznie, że historya jej znajomości z Augustem, mało komu znana w szczegółach, może rozrość się niezwykle, ale nic nie zaszkodzi jej sławie... chyba w oczach matek-purytanek.

Ale w oczach mężczyzn?

Milczenie Augusta kłuło ją niewypowiedzianie. Chwilami rozpacz ją ogarniała, że zginął jej z oczu i że nie może wydrzeć mu z serca tajemnicy, jakie żywi względem niej uczucie po nagłem zerwaniu.

— Powinien wrócić do mnie — mówiła nieraz na cały głos, kiedy kładła się na spoczynek lub wstawała rano.

— Żeby był zimny jak lód, rozgorzałby pod mojemi oczami.

— A potem precz na zawsze! Odtrąciłabym go tak, jak grudę śniegu z bucika. Nie on, ale ja zerwałabym z nim! niechby przeżywał to, co ja przeżywam...

— Wróć, wróć! — rzucała myśl w powietrze, kiedy nagle głowa jego zjawiała się jej we mgle przymkniętych oczu.

Ale echo odnosiło napowrót myśl do mózgu razem z pytaniem, z którem zwracano się do niej w salonie albo z dźwiękami rozkołysanej muzyki, albo z gwarem i chaosem ulicznym.

Zaciskała usta... w oczach migotał jej blask mściwości.

— Kiedyś spotkamy się — szeptała — a wtenczas odpłacę ci za wszystko...

(C. d. n.)

wać się będą w dniach 28 i 30 czerwca od godz. 9—12 i 3—6, oraz 29 czerwca od 9—12 w szkole przy ulicy Wolskiej, l. 13, w kancelaryi dyrektora. Kandydatki na I niższy kurs winny wykazać się znajomością czytania i pisania po polsku, oraz czterech działań liczbami całkowitemi. Opłata miesięczna wynosi 15 koron.

Wycieczki w Krakowie. Oprócz bawiącej w Krakowie wycieczki uczniów gimnazyum z Brzeżan, o której wczoraj pisaliśmy, przebywa w naszem mieście kilka innych wycieczek. I tak, wczoraj o godz. 3 po południu przyjechała do Krakowa wycieczka z Sokala, licząca 178 osób; wycieczce tej przewodzi nauczyciel tamtejszej szkoły ludowej p. Jan Gruszecki i ks. katecheta Figura. Z Tarnopola bawi 18 uczniów tamtejszej szkoły realnej z profesorem Zamorskim na czele, przybyła także wycieczka 100 dzieci szkolnych z Raciechowic i Czasławia.

Program wycieczek, których uczestnicy po przyjściu do miasta udają się najpierw przed pomnik Mickiewicza, gdzie oddają hołd wieszczowi, jak zwykle obejmuje zwiedzenie Krakowa i jego pamiątek, młodzież szkolna predewszystkiem prowadzona jest do parku dra Jordana. Wycieczka z Sokala odjechała dzisiaj do Kalwaryi.

Dziś po południu przybyć ma do Krakowa dla zwiedzenia miasta oraz kopalń w Wieliczce wycieczka, złożona z 200 urzędników kolei austryackich państwowych i prywatnych. Przybyłymi gośćmi zajmuje się specyalny komitet, przeważnie z łona T. S. L.

Turniej młodzieży lwowskiej w Krakowie. Dnia 3 czerwca, tj. w pierwszy dzień Zielonych Świąt przybywa do naszego miasta ze Lwowa znaczna drużyna młodzieży szkół średnich, która w ostatnim turnieju „Towarzystwa zabaw ruchowych" we Lwowie odniosła zwycięstwo. Drużyna ta wyzwała do zapasów młodzież krakowskich szkół średnich, ćwiczącą się w parku dr Jordana. Zapasy te odbędą się w czasie Zielonych Świąt w parku dra Jordana. Do zapasów przygrywać będzie muzyka „Harmonii". Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Koncert czterech orkiestr wojskowych odbędzie się w parku Jordana 3 czerwca.

Echa krwawego zajścia. — Na mocy uchwały ostatniego wiecu akademickiego, komitet w sprawie nadużyć policyi, wybrany z łona wiecu akademickiego, uprasza kolegów poszkodowanych lub świadków nadużyć popełnionych na akademikach, żeby zechcieli, ułatwiając zebranie materyału dowodowego, zgłaszać się osobiście dla poczynienia zeznań. Zgłoszenia przyjmuje w imieniu komitetu Tadeusz Mikułowski w Domu akademickim codziennie między godziną 2 a 3 po południu do środy włącznie.

Wczoraj po południu odbyła się w sali posiedzeń Rady miasta, wskutek zaproszeń prezydenta dra Lea, poufna narada radców nad stanowiskiem, jakie zająć wypada wobec poniedziałkowych gwałtów policyi na Rynku w Krakowie. Po przemowie prezydenta, który wyrażał zapatrywanie swoje na tę sprawę, oświadczono się z wielu stron za tem, by dopiero na jawnem, publicznem posiedzeniu Rady sprawę tę gruntownie i zasadniczo omówić i powziąć odpowiednie postanowienia.

Dzisiaj po południu o godz. 3½ odbył się ze szpitala garnizonowego na Zamku pogrzeb kaprala policyi Daniela Michalskiego, noszącego na półksiężycu Nr 10. Otóż co do przyczyn śmierci tego żołnierza, to zgłaszali się do naszej redakcyi naoczni świadkowie zajścia, którzy twierdzą, że kapral policyi konnej Nr 10, przy jednym ze swych harców na koniu, rzucony koniem wstecz, uderzył tyłem głowy z całej siły w słup latarni. Ten sam żołnierz, podług opowiadań innych świadków, zwalił się drugi raz w tył na krawędź Sukiennic, uderzywszy głową tak silnie, że mu policyanci piesi i jakiś pan nieznajomy pospieszyli z pomocą i wsadzili napowrót z trudem na konia.

Zjazd cukrowników w Krakowie. W uzupełnieniu naszego wczorajszego artykuliku o zjeździe austryackich fabrykantów cukru w Krakowie, zaznaczamy, że rezolucye postawione przez p. Friessa w kierunku udogodnień transportu cukru, zgromadzeni przyjęli jednomyślnie.

W następnym referacie p. Fryderyk Strohmer omawiał nowy projekt ustawy co do handlu winem i znaczenie tego projektu dla przemysłu cukrowego. Według projektu nie wolno zaprawionych cukrem win wprowadzać w handel jako naturalnych. Mowca wykazywał, że krajowe winogrona są przeważnie kwaśne i nie mają dostatecznej ilości cukru, że wobec tego koniecznem jest w interesie produkcyi i handlu, oraz konsumcyi, odpowiednie uzupełnienie cukrem, na co pozwala ustawodawstwo tak francuskie jak angielskie. P. referent przedstawił odpowiednie rezolucye, które zgromadzenie przyjęło.

Z kolei nastąpiły dalsze fachowe referaty, między nimi referat o zniżeniu podatku od cukru, przedstawiony przez dyrektora Karola Egera. Referent bardzo silnie krytykował system rządowy, obciążający nadmiernie wysokim podatkiem przemysł cukrowy. Podatek ten dochodzi do wysokości 201% w stosunku do wartości towaru produkowanego, o ile wychodzi z pierwszej ręki. Mowca wniósł rezolucye, domagające się zniżenia podatku do wysokości opłacanej przez produkcyę piwa, to jest do 31%. Rezolucye uchwalono.

Narady wczorajsze zakończyły się o godz. 1 w południe. Popołudniu odbył się wspólny obiad w Grand hotelu. Na obiedzie tym obecni goście austryaccy, tak w rozmowach jak w toastach, bardzo sympatycznie a nawet gorąco wyrażali się o Krakowie i jego historycznem znaczeniu; na toasty te odpowiadali: prezydent miasta dr Leo, p. Götz-Okocimski, dr Benis i wiceprezes lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej, p. Baczewski.

Uczestnicy zjazdu zwiedzają dzisiaj rano zabytki i zbiory artystyczne miasta; popołudniu udają się do Wieliczki.

Kradzież wina i likierów. Policya aresztowała Franciszka Mączyńskiego, stróża domu p. Rippera, przy ulicy Długiej, który od trzech tygodni systematycznie kradł z piwnicy p. Rippera drogie wina i likiery. Przy rewizyi znaleziono w mieszkaniu jeszcze 4 flaszki starego wina, kilka butelek likierów, oprócz tego mnóstwo potłuczonych butelek, których zawartość Mączyński wypił. Aresztowany tłomaczy się, że w piwnicy było dosyć trunków, a on potrzebował pokrzepić swój słaby żołądek. Dla zrzucenia zaś winy i podejrzenia od siebie, Mączyński wyważył drzwi od piwnicy, by upozorować włamanie.

Nieporządki. Piszą nam z miasta: Przy placu Dominikańskim l. 8 dokonywaną jest przebudowa realności. Wskutek nieoględności zarządu budowy całę ulicę zamieniono w śmietnik. Z rumowiska wznoszą się ustawicznie tumany kurzu, przez cały dzień aż do godz. 6 wieczór, nietylko że nie można okien otwierać i wietrzyć mieszkań, lecz wprost przejście tą ulicą jest wręcz zabójcze dla płuc i zdrowia ludzkiego. Możeby magistrat coś tu uczynił i zmusił właściciela domu do należytego zlewania rumowiska wodą.

Schronisko przy Morskiem Oku. Z Towarzystwa tatrzańskiego komunikują nam:

Z końcem bieżącego miesiąca otwartem zostanie tymczasowe schronisko Towarzystwa tatrzańskiego przy Morskiem Oku i zaopatrzone należycie. Wobec wydzierżawienia schroniska przez p. Albina Bauera, powszechnie znanego z energii, a przytem doskonale znającego się na gospodarstwie i na wymaganiach publiczności, mamy niepłonną nadzieję, że turyści z tej zmiany w osobie dzierżawcy będą w zupełności zadowoleni i już na Zielone Święta pospieszą zobaczyć Tatry w śnieżnych jeszcze szatach. Członkowie Towarzystwa tatrzańskiego za potrawy i napoje w schronisku tem płacą wedle osobnego cennika, którego ceny o 25% są niższe od cennika dla niecz łonków, zresztą wcale niewygórowanego. Opłata za nocleg wynosi 1 kor., podczas gdy nieczłonkowie płacą 2 kor. Wszystkie te ulgi odnoszą się nietylko do członka samego, ale także do jego małżonki i jednego dziecka. Uczniowie szkół średnich płacą za nocleg tak, jak członkowie Towarzystwa, t. j. 1 kor., jeżeli są w mundurkach szkolnych, t. j. bluzce i czapce. Z ulg noclegowych korzystać także mogą zorganizowane wycieczki, o ile Towarzystwo uzna za stosowne, za wczesnem zgłoszeniem się organizatorów, ulg tych udzielić uczestnikom. Ażeby umożliwić niecz łonkom korzystanie z tych wszystkich zniżek upoważnionym jest gospodarz schroniska do przyjmowania wpisów i wręczenia legitymacyj na członka Towarzystwa. Członkowie Towarzystwa tylko wówczas mają prawo do ulg, jeżeli wykażą się legitymacyą za rok bieżący, której okazania gospodarz schroniska ma prawo żądać i zapisek swój na niej uwidocznić.

Z Podgórza. Tutejszy „Sokół" urządza w dniu 10 czerwca, na pokrycie lipcowej raty bankowej, festyn sokoli w parku miejskim na Krzemionkach. Na program złożą się ćwiczenia uczenic sokolich i druhiń maczugami, korso kwiatowe kolarzy podgórskich, ćwiczenia druhów na drążku i poręczach, rej kolarzy podgórskich, tombola, sklep Twardowskiego, koło szczęścia, rzucanie kółkami, strzelnica, poczta i t. p. Do interesujących punktów programu będzie należał konkurs piękności dla pań. Na zakończenie piramidy przy oświetleniu ogni bengalskich oraz ognie sztuczne. Przygrywać będzie muzyka wojskowa. Bufet we własnym zarządzie. — Należy się spodziewać, że publiczność tłumnie pospieszy do tego pięknego parku. W razie niepogody festyn odbędzie się dnia 14 czerwca w święto Bożego Ciała.

Tutejszy magistrat wydał niedawno rozporządzenie, mocą którego dorożki mają w kilku ruchliwszych punktach miasta, stać przez całą noc, prócz tego także na dworcach kolejowych w Bonarce, Płaszowie i Podgórzu-mieście mają oczekiwać na wszystkie nocne pociągi. Brak takiego rozporządzenia bardzo się dotąd odczuwać dawał, a ludność Podgórza niewątpliwie z zadowoleniem przyjmie to rozporządzenie.

Stan epidemii w Galicyi. Czytamy w „Przeglądzie lekarskim": W czasie od 13 do 19 maja doniesiono o nowych przypadkach: ospy 5 przypadków w 3 gminach, a mianowicie pow. Chrzanów (Byczyna 1), Dąbrowa (Hubenice 1), Tarnów (m. Tarnów 3); duru plamistego 65 przypadków w 20 gminach, a mianowicie w powiatach Brzeżany (Glinna 2, Chorobrów 1), Brzozów (Dynów 3), Buczacz (Dobropole 1), Dolina (Olchówka 10), Horodenka (Żuków 6), Jaworów (Zawadów 4), Myślenice (Pcim 4, Sułkowice 4), Nadwórna (Zanczyn 4, Zielona 3), Sambor (Dorożów 1), Śniatyn (Potoczek 2, Budyłów 1, Podwysoka 3), Stryj (Kalne 1), Tłumacz (Korolówka 4), Złoczów (Bużek 3, Bełzec 7), Zborów (Korszyłów 1); nagminnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych 39 przypadków w 24 gminach, a mianowicie m. Lwów 1, m. Kraków 1, w powiatach Bochnia (m. Bochnia 1, Ujazd 2, Krzeczów 2), Cieszanów (Narol m. 2), Chrzanów (Poręba 1, Paczółtowice 3), Gorlice (Tursa 1, Łużna 1), Jarosław (Wiązownica 1), Jasło (Jasło 1, Sobniów 1), Kołomyja (Kołomyja 1), Pilzno 1, Jaswiny 3, Demboszyn 2), Przemyśl (Tarnawce 2), Przeworsk (Markowa 1), Rawa (Rawa 2), Ropczyce (Stobierna 2, Kawęczyndęb 1), Wadowice (Przecieszów 1), Biała (Rybanowice 5).

Ze świata.

Napad na kozaków. Z Warszawy donoszą: Dnia 18 b. m., niedaleko od wsi Pożóg, pod Puławami, na kozaków, wracających do Puław, napadło sześciu ludzi. Oczekiwali oni na kozaków, ukrywszy się w życie przy drodze. Gdy kozacy nadjechali, zaczęli do nich strzelać z rewolwerów, przyczem jednego ranili w rękę. Kozacy rzucili się na napastników z szablami. Napastnicy stracili widocznie odrazu odwagę i męstwo, gdyż — jak pisze „Ziemia Lubelska" — ponieśli straszną porażkę: dwu z nich kozacy zabili na miejscu, dwu śmiertelnie poranili, a pozostałych żywych i nietkniętych uprowadzili z sobą do Puław, do więzienia.

Upadłość firmy częstochowskiej. Dzienniki warszawskie donoszą: Dnia 16 b. m. piotrkowski sąd okręgowy, na żądanie kupca Ch. Frenkla z Piotrkowa, ogłosił upadłość domu bankierskiego Adama Bergmana w Częstochowie z oddziałami w Sosnowcu i Będzinie, polecając osadzenie upadłego w więzieniu dla dłużników. Bergman zawczasu wyjechał, a księgi i dokumenty opieczętował komisarz sądu okręgowego. Pasywa wynoszą około półtora miliona rubli. Kuratorem masy upadłości został adw. przys. Chrzanowski w Piotrkowie.

Bomba w Grodnie. Z Grodna donoszą, że onegdaj wieczorem rzucono bombę do mieszkania właściciela introligatorni, Charyna. Poszwankowanych nie ma; wykonawca zamachu uciekł. Przypuszczają, że zamach wykonali strajkujący robotnicy.

Z Białegostoku donoszą pod datą 22 b. m.: Na starym cmentarzu przy ulicy Suraskiej tłum młodzieńców ćwiczył się w strzelaniu. Patrol chciał aresztować strzelających. Wówczas nastąpiła wymiana strzałów, podczas której dwóch szeregowców pułku włodzimierskiego zabito. Z tłumu jeden młodzieniec zabity, dwóch ranionych.

Na drodze do Białegostoku sześciu uzbrojonych ludzi napadło na wozy z towarami, zabrali towar i uciekli na jednym z wozów zrabowanych.

W środku miasta sześć uzbrojonych osób, napadłszy na kantor bankierski Mejlacha, zabrało trochę pieniędzy i raniło wystrzałem wezwanego na miejsce wypadku policyanta. Jednego napastnika uwięziono. Znaleziono przy nim zabrane pieniądze i bombę.

Pożar w Zagrzebiu. W nocy z środy na czwartek spłonął olbrzymi młyn parowy, położony w Zagrzebiu koło dworca kolei państwowej. Ponieważ młyn nie posiadał wodociągu, ratunek stał się niemożliwym i straż ogniowa ograniczyła się tylko do umiejscowienia pożaru. Prócz jednego magazynu i biur dyrekcyi spłonęły doszczętnie wszystkie zabudowania z maszynami i zapasami. Wartość budynków oszacowano na 970.000 koron, zapasów mąki na 1½ miliona koron. Wszystko było ubezpieczone.

Dramat w rodzinie. W Brukseli profesor chemii na tamtejszym uniwersytecie Artur Joly strzelił do swego syna dwa razy ze strzelby myśliwskiej i zranił go w udo. Syna odwieziono do szpitala, ojca zaś uwięziono. Pomiędzy ojcem a synem powstała gwałtowna sprzeczka, którą wywołał syn, młodzieniec zepsuty, który ciągle był powodem zmartwień swoich rodziców.

Reformą wojskowego kodeksu karnego we Francyi zajmowała się przedwczorajsza rada gabinetowa. Jedna z uchwalonych zmian polega na zniesieniu kary śmierci w czasie pokoju. Dzienniki nacyonalistyczne donoszą, że rząd ma zamiar wogóle znieść sądy wojenne podczas pokoju.

Pogrzeb Ibsena odbędzie się, według telegramu z Chrystyanii, 31 b. m.

Nowy dygnitarz rosyjski. Nowo mianowany rosyjski wice-minister sprawiedliwości, Anatol Gasman, jest rodem z Wilna. Pochodzi z ubogiej rodziny żydowskiej. Ojciec jego był fabrykantem walizek. Gasman urodził się w 1844 r. Nauki początkowe pobierał w szkole wileńskiej rabinów; od klasy 2 był wzięty na koszt skarbowy z racyi ubóstwa i wielkich zdolności. Po ukończeniu 8 klas otrzymał w Petersburgu posadę nauczyciela domowego w rodzinie bar. Ginzburga. Tutaj przygotował się do egzaminu uniwersyteckiego, który zdał chlubnie i wstąpił na wydział prawny. Po ukończeniu uniwersytetu zajmował posady sądowe w Tambowie, Kursku i Saratowie, gdzie się ochrzcił według obrządku prawosławnego. W tem ostatniem mieście zajmował stanowisko prezesa sądu okręgowego.

Przeciwko wychodźcom do Ameryki. Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił wniosek o podwyższenie podatku dla obcych przybyszów do 5 dolarów. Przedstawiciele Stanów południowych i zachodnich, tudzież przedstawiciele przemysłu i plantacyj bawełny wniosą prawdopodobnie protest przeciwko tej uchwale, która utrudnia przywóz tanich sił roboczych.

Karciarze na morzu. Z Nowego Jorku donoszą, że na niemieckim okręcie „Cesarzowa Augusta Wiktorya", który niedawno zawinął do Nowego Jorku, podróżni grali w karty o wysokie sumy. Podobno William Thaw, brat hrabiny Yarmouth, miał przegrać 40.000 funtów szterlingów, czyli przeszło 800.000 koron. Dwaj znani szulerzy nowojorscy „Doc" Owen i „Mac", których już nieraz wydalano z sal parowców, zdołali ulokować szczęśliwie swoje lary i penaty na parowcu „Augusta Wiktorya", który poraz pierwszy odbywał podróż. Wciągnęli Thawa do „pokera" i ograli go doszczętnie.

Ze stowarzyszeń.

Z Czytelni im. Kilińskiego Asnykowskiego Koła T. S. L. W poniedziałek 28 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu Eleuteryi (Rynek 27) wygłosi odczyt p. Ilnicki o elektryce.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 2½ arkusza druku, to jest 10 stron objętości. Na stronie 5 zamieszczamy felieton p. t. „Kain".

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg" ogłasza: Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych Wiktora Kalmana z Rzeszowa do Nowego Sącza i dra Stanisława Zgorzalewicza z Tarnowa do sądu krajowego w Krakowie; zamianował sekretarzami adjunktów Stanisława Dohma z Pilzna dla Dębicy, Ludwika Kubiszka i Stefana Nikliborca z Białej do Rzeszowa i dra Franciszka Zarembę z Gorlic dla Tarnowa.

Repertoar teatru miejskiego.
W niedzielę: „300 dni".
We wtorek: „300 dni".
We środę: Wujaszek „Wania".
We czwartek: „300 dni".
W sobotę: „Wyzwolenie".
W niedzielę po południu: „Kordyan"; wieczór: „Starościc ukarany".
W poniedziałek po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Eros i „Psyche".

Repertoar teatru ludowego.
W niedzielę po poł.: „Trójka hultajska"; wiecz.: „30 lat życia szulera".

Z kalendarza. W niedzielę 27 maja: Bedy w. i Jana p.; w poniedziałek 28 maja: Augustyna b. w. i Lucyana m.; we wtorek 29 maja: Maryi Magdaleny Pazzi i Teodozyi.

Wschód słońca 26 maja o godzinie 3 min. 43, zachód o godz. 7 m. 31; długość dnia godzin 15 m. 49.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 maja termometr doszedł od 11·3 do 24·5 C.; barometr wahał się.

Dnia 25 maja o godzinie 7 rano stan barometru 744·2 mm., termometru 15·8 C.; wiatr północno-wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 26-go maja: pogoda przy zmiennem zachmurzeniu; b. ciepło.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **„Teofil Lenartowicz — lirnik mazowiecki i jego utwory"** napisał Antoni Mikulski. Lwów, 1906. Wydawnictwo „Macierzy Polskiej". — Cena 60 halerzy.

Do licznego pocztu przyczynków do biografii i twórczości Lenartowicza przybywa w pracy p. Mikulskiego jeszcze jeden, opracowany odmiennie od poprzednich. Autor jej zajął stanowisko nie literackie, lecz społeczne, przedstawił, czem jest lud w poezyi Lenartowicza, z jakiemi dążnościami ludu poeta sympatyzował, jakie właściwości charakteru chłopa polskiego podkreślał. Na pierwszy plan więc wysuwa się w książeczce taki utwór, jak „Bitwa racławicka" (przytoczona prawie w całości), wogóle zaś wydobywa autor umiejętnie ze spuścizny poety i omawia to, co przejęte jest duchem patryotycznym. Nie zapomina jednak i o takich utworach, jak „Zachwycenie", bo w nich odzwierciedla się snów inna strona duszy ludu polskiego. Książeczkę zdobi portret Lenartowicza i rycina, przedstawiająca zdobywanie armat pod Racławicami (kopia z obrazu Cassnovy, szkicowanego według wskazówek Kościuszki).

— **Z teatrów zagranicznych.** Z nieznanem dotąd dziełem Oskara Wildego zapoznał Deutsches Theater w Berlinie swoich widzów. Wystawiono „Florentyńską tragedyę". Sztuka ta przeszła szczególniejsze koleje. Niegdyś rękopis wykradziony został autorowi z jego gabinetu wraz z rozprawą krytyczną p. t.: „Problemat sonetów Szekspirowskich". Daremnie ogłaszał Wilde o tej kradzieży we wszystkich pismach — przez lat 10 nie było wiadomo, co się stało ze skryptem. Dopiero w spuściźnie po autorze, wśród rękopisu urywków z „Księżnej Padwy" znaleziono kopię „Florentyńskiej tragedyi". Treść sztuki nieskomplikowana, bardzo jednak zajmująca w oryginalnem zakończeniu. Kupiec florentyński, Simone, powraca niespodzianie do domu nocą i zastaje u stóp żony Bianki księcia Guido. Ogarnięty wściekłością, bawi się nimi początkowo, jak kot z myszami, grając uniżonego poddanego, lecz wreszcie chwyta za miecz i w śmiertelnej walce z rywalem zabija go. Tu następuje „pointa" sztuki: żona, która dotąd miała głęboką dla starszego od siebie męża pogardę i syczała kochankowi w zaciekłej nienawiści: „zabij go, zabij!", rzuca się mężowi w objęcia z namiętnym okrzykiem: „Nie wiedziałam, że jesteś tak silny"; on zaś odpowiada jej: „Nie wiedziałem, że jesteś tak piękną!" i wobec trupa łączą się w uścisku. Sztuka o silnem dramatycznem napięciu, wywarła na widzach, zdaniem krytyków miejscowych, silne wrażenie.

— Na scenie paryskiego teatru „Ambigu Comique" odegraną została sztuka w 5 aktach p. t.: „Pour sa Patrie", osnuta na tle stosunku Napoleona I do Walewskiej. Część akcyi rozgrywa się w Warszawie. Jako postać epizodyczna ukazuje się książę Józef Poniatowski. Ostatni obraz przedstawia Fontainebleau w chwili pożegnania gwardzistów przez uwielbianego cesarza: wśród wiarusów znajduje się kilka postaci polskich. Autorem melodramatu, posiadającego bardzo małą literacką wartość, jest markiz de Castellane. „Figaro" zapewne ze względu na arystokratyczne pochodzenie autora na tle polskiem napisanej sztuki, nazajutrz po premierze, w zwykłym felietoniku teatralnym umieściło wierszyk p. t.: „Le songe du soiriste". Nie bez pewnej dozy złośliwej ironii przypomniano tam ów historyczny okrzyk Floqueta w parlamencie francuskim „Vive la Pologne!", powiedziany z wielkim gestem heroicznym — frazes, godny Cicerona lub Mirabeau, który z czasem stał się synonimem obrazy, gdy zawarto inne alianse.

— W Berlinie, wbrew zwyczajowi teatralnemu, ukazało się w ostatnich czasach w odbitce książkowej nie zaś na scenie najnowsze dzieło dramatyczne Sudermanna p. t. „Łódź kwiatowa" (Blumenboot). Autor występuje w niej w roli apostoła, potępiającego energicznie współczesny dekadentyzm. Oto, co mówi Sudermann: „Społeczeństwo kołysze się w łodzi kwiatowej i utrzymuje, że goni za pięknem i prawdą — w rzeczywistości jednak szuka tylko zadowolenia najmateryalniejszych instynktów. Udaje ono, że pracuje nad pogłębieniem swego indywidualizmu, aby ukryć egoizm i gonitwę za użyciem, dla którego wyzbywa się wszelkiego pietyzmu dla tradycyi i cnoty".

Jak kaznodzieja staje przed nami autor „Końca Sodomy" i rzuca siarkę i smołę na nowe objawy życia. W „Łodzi kwiatowej", kołyszącej się na falach roskiełznanych namiętności, widzimy bogatą rodzinę, oddaną kultowi swojego „ja", t. j. najbrutalniejszych popędów. Więc najpierw siwiejąca już piękna baronowa, której dogmatem życia jest tylko hedonizm. Następne pokolenie nosi na sobie piętno jeszcze głębszego zwyrodnienia. Córka baronowej, Thea, nie broni już frazesami o prawach jednostki, jak to czyni matka, swych namiętności i bezwstydnego cynizmu. A jej kuzynek, Fred, traci majątek rodziny w towarzystwach rozpustnych, paradując wprost przed światem zanikiem pojęć moralnych. Tych dwoje zwyrodniałych łączy się ślubem na podstawie umowy, zapewniającej obojgu najzupełniejszą swobodę obyczajów. W herostratowym zapale niszczenia wszelkich praw i zasad moralnych idą oni wprost z uczty weselnej do obskurnego kabaretu, gdzie Fred dotychczas żył w otoczeniu cyganów, kokot i półkokot. Tu pragnie Thea „uczyć się życia", ale tu właśnie do duszy jej wnika promień prawdy etycznej przez usta zapitego kabotyna, który jej radzi, „aby się brudu strzegła". Jeszcze walczą w Thei złe instynkty z budzącem się odrodzeniem, jeszcze urąga mężowi, gdy ten zaczyna pocichu pragnąć normalnego życia pod sztandarem obowiązku, ale, gdy widzi, jak starsza jej siostra, Rafaela, szlachetna, ale słaba istota, ulegając cynicznym podszeptom, staje się ofiarą marnego awanturnika, gdy zaczyna rozumieć, że kwiecista droga namiętności wysłaną jest wielu cierniami zawodów, bólu i cierpienia, zrzuca z siebie szych rozpasanego indywidualizmu i przekonywa się, że „wolność" staje się niewolą dla słabych i w grzechu rozmiłowanych. U boku nawróconego Freda staje się zwyczajną, przeciętną, kochającą kobietą.

Taką jest treść „Łodzi kwiatowej". Trudno przesądzać, czy to optymistyczne zakończenie i wogóle zajmująca ale ryzykowna psychologia dwojga głównych bohaterów sztuki, idących z głębin zepsucia ku wyżynom etycznego życia, znajdzie w teatralnem oświetleniu uznanie krytyki artystycznej.

— **Nowe książki.** Nakładem ruchliwej firmy księgarskiej p. Stefana Kavki w Krakowie opuściły świeżo prasę następujące nowości:

Andrzej Niemojewski: Ludzie Rewolucyi. Kraków, 1906. Str. 133.

Marcell Prevost: „Juleczka". Nowela małżeńska. Z francuskiego. Kraków, 1906.

H. Kahlenberg: „Rusałeczka". Z upoważnieniem autora tłómaczył Budlock. Kraków, 1906, str. 112.

Henry W. Fischer: Prywatne życie cesarza Wilhelma II i jego żony. 2 tomy. Kraków, 1905.

— Warszawska firma wydawnicza J. Fiszera wypuściła w świat następujące nowości:

Aleksander Kraushar: „Obrazy i wizerunki historyczne z illustracyami." Warszawa 1906.

Listy księcia Karola Radziwiłła: „Panie kochanku" (1750—1790). Wydał Ernest Łuniński. Z 2 portretami. Warszawa 1906.

Walery Przyborowski: „Męty." Powieść warszawska. Warszawa 1906. 2 tomy.

Włodzimierz Perzyński: „To, co nie przemija..." Nowele. Warszawa 1906.

Mieczysław Srokowski: „Krew." Nowele. Warszawa 1906.

Leonidas Andrejew: „Smutna książka." Tłomaczyła z rosyjskiego Idalia Badowska. Warszawa 1906.

— **Amelia Hertz**: „Zburzenie Tyru", dramat. Kraków, 1906. Nakładem warszawskiego Koła wydawniczego.

Dział ekonomiczny.

✕ **Zniżenie stopy procentowej.** Z Budapesztu donoszą: Rada generalna Banku austro-węgierskiego uchwaliła zniżyć stopę procentową o ½%.

✕ **Pociągi świąteczne.** Dyrekcya kolei północnej ogłasza: Z powodu silniejszego ruchu osobowego podczas Zielonych Świątek w czasie od 2 do 5 czerwca kursować będą na liniach kolei północnej oprócz pociągów pospiesznych i osobowych, wskazanych rozkładem jazdy, według potrzeby przed każdym pociągiem osobne pociągi dodatkowe (Vortrains).

✕ **Półroczne karty kolejowe.** Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 1 czerwca ulegną postanowienia taryfy osobowej do kart półrocznych o tyle zmianie, że karty takie wydawać się będzie nie tylko z ważnością od 1 stycznia lub 1 lipca, ale także od 1 lutego, marca, kwietnia, maja lub czerwca z ważnością na pół roku.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 25/5 1906 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 829 sztuk, b) jałowników 72 sztuk, c) cieląt 860 sztuk, d) owiec i kóz 4 sztuk, e) nierogacizny 148 sztuk. Razem 913 sztuk.

Woły z paszy płacono po — do — kor., woły opasowe po 71 do 79 kor., krowy po 64 do 75 kor., buhaje po 74 do 82 kor., cielęta po 64 do 80 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 26 do 44 kor., nierogaciznę tuczną po 92 do 100 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 132 do 140 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 787 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 106 sztuk, nierogacizny 40 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z targów zbożowych. Kraków, 25 maja. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 17·— do 17·40. Pszenica czerwona i żółta od 16·70 do 17·10. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 11·80 do 12·80. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 13·50 do 13·80. Jęczmień browarny od 14·— do 14·40. Jęczmień na paszę od 12·80 do 13·40. Owies z opłatą akcyzową od 16·10 do 17·—. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 13·20 do 13·70. Kukurydza od 14·80 do 15·20. Groch od 17·50 do 23·50. Fasola od 26·— do 42·—. Wyka od 16·— do 17·—. Rzepak zimowy od 25·— do 26·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 60·— do 80·—. Słoma od 4·— do 4·60. Siano od 4·— do 5·40. Koniczyna pastewna od 6·— do 7·20. Ziemniaki od 2·40 do 4·80. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 3·— do 3·60. Masło za 1 klg. od 2·20 do 2·40. Masło za garniec od 8·— do 8·50. Spirytus na 95%, Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75%, Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 26 maja. Pszenica na październik 17·38 do 17·40, pszenica na kwiecień 1906 15·76 do 15·78; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 12·86 do 12·88; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 12·90 do 12·92; kukurydza na sierpień 12·88 do 12·90; kukurydza na wrzesień 13·06 do 13·08; kukurydza na maj 1906 13·16 do 13·18; rzepak na sierpień 28·50 do 28·70.

Oferty dobre, chęć kupna lepsza, usposobienie lepsze; pochmurno.

Ostatnie wiadomości.

— **Częściowe wybory do Izby deputowanych w Belgii** odbędą się jutro, to jest w niedzielę. Stronnictwa opozycyjne na licznych zgromadzeniach wyborców rozwinęły swój program, wzywając ich, ażeby solidarnie głosowali na wskazanych kandydatów. Koła polityczne nietylko w Belgii, ale także poza jej granicami oczekują z ciekawością wyniku wyborów uzupełniających. Opozycya sądzi, że tym razem zwycięży większość klerykalną, która od 22 lat rządzi niepodzielnie krajem. Dotąd na 166 członków Izby deputowanych było 93 klerykałów, 43 liberałów, 28 socyalistów, tudzież 2 chrześcijańsko socyalnych. Większość klerykalna wynosi 20 głosów, podczas obecnych więc wyborów musi opozycya zyskać 10 głosów, ażeby złamać dotychczasową większość. Nowemu wyborowi poddać się ma 85 deputowanych, a mianowicie 54 klerykałów, 20 liberałów, 10 socyalistów i 1 chrześcijański demokrata. Stronnictwo liberalne liczy na pewne zdobycie 7 nowych mandatów. Nie byłoby to jeszcze upadkiem, ale ogromnem osłabieniem partyi klerykalnej, któraby miała zaledwie kilka głosów większości. Ażeby wreszcie położyć kres dalszym rządom klerykalnym, wszystkie stronnictwa opozycyjne, to jest liberalne, socyalistyczne i chrześcijańsko-demokratyczne, przyjęły wspólny program, złożony z trzech punktów, a mianowicie: zaprowadzenie obowiązkowej nauki w szkołach ludowych; zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania z usunięciem systemu pluralnego; zniesienie zastępców w służbie wojskowej. Po raz pierwszy opozycyjne stronnictwa połączyły się przeciwko klerykalnej większości, która zawsze idzie w zwartych szeregach.

— **Goście wojskowi w Wiedniu** wywołali powódź doniesień i domysłów na tle wielkiej polityki. Przybycie szefa pruskiego sztabu generalnego, Helmuta Moltkego, generała-porucznika w armii pruskiej, ma na celu przekonanie się o stanie armii austryackiej, a także pośrednio połatanie przymierza, którego szwy zaczynają pękać. Jeszcze nie odjechał ten gość, gdy „Zeit" a za nią inne dzienniki doniosły, że z powodu zbliżającego się jubileuszu służbowego br. Becka, szefa austryackiego sztabu generalnego ma przybyć do Wiednia szef rosyjskiego sztabu generalnego, generał-major Palicyn. Do tej wizyty przywięzuje prasa niemiecka w Austryi i za granicą wielką wagę pod względem politycznym. Jak donosi „Magdeburger Zeitung", generał Palicyn wręczy cesarzowi austryackiemu własnoręczny list cara Mikołaja.

— **Gabinet szwedzki podał się do dymisyi**, ponieważ król sprzeciwił się rozpisaniu nowych wyborów z powodu konfliktu obu Izb w sprawie reformy wyborczej. Misyę utworzenia nowego gabinetu otrzymał Lindman, dyrektor telegrafów.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 maja.

Panorama racławicka. Reprezentacya miasta Lwowa zajęła się losami panoramy racławickiej. Na razie uchwalono w komisyi 8000 koron na restauracyę budynku panoramowego, grożącego zawaleniem. Sprawa przyjdzie wkrótce na pełną Radę miejską.

Pomnik Bartosza Głowackiego. Wczoraj wieczorem w sali ratuszowej odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Michalskiego posiedzenie komitetu budowy pomnika Głowackiego. Odsłonięcie miało nastąpić w dniu 19 listopada 1905, ale w ostatniej niemal chwili odroczono je z powodu niepomyślnego zwrotu sprawy narodowej w Królestwie Polskiem i aż do dzisiejszego dnia pomnik, okryty drewnianą budą, czekał odsłonięcia. Na wczorajszem posiedzeniu pojawiły się wnioski, aby z odsłonięciem wstrzymać się do jesieni — ostatecznie, po krótkiej dyskusyi, na wniosek prof. Wł. Wąsowicza uchwalono odsłonić pomnik w niedzielę d. 8 lipca b. r.

Następnie pojawiły się wnioski, aby uchwałę dawniejszą co do programu zreasumować, a ograni-

czyć się tylko do przemówienia reprezentanta komitetu, prezydenta miasta i reprezentanta ludu. — Wielu mówców protestowało przeciw temu wnioskowi i po długiej dyskusyi uchwalono pozostać przy dawnym programie.

W sobotę dnia 7 lipca wieczorem o godzinie 8 odbędą się obchody w szkołach, stowarzyszeniach, i t. d. W niedzielę o godzinie 9 zrana uroczyste nabożeństwo w katedrze. Po nabożeństwie wyruszy pochód ulicą Teatralną, placem Maryackim, Halickim, Bernardyńskim w ulicę Łyczakowską. — Komitet uprosi ks. Anioła, aby miejsce, na którem stoi pomnik, poświęcił i przemówił. Nastąpią przemówienia: reprezentanta komitetu, prezydenta miasta, posła Bojki, imieniem ludu polskiego, dalej przedstawiciela młodzieży wiejskiej (delegat komitetu włościan powiatu lwowskiego), młodzieży rękodzielniczej (delegat „Gwiazdy"), młodzieży akademickiej (2 głosy: delegat Czytelni akademickiej i Bratniej pomocy słuchaczów politechniki), robotników (delegat polskiej partyi socyalno-demokratycznej), „Kółek rolniczych" i ewentualnie Towarzystwa Szkoły ludowej (jeżeliby proponowany wiec oświatowy nie przyszedł do skutku).

Uchwalono odnieść się do Towarzystw, biorących udział w uroczystości, aby zaniechały składania wieńców pod pomnikiem, a przeznaczone na to fundusze składały na przyszłą Bursę włościańską im. Bartosza Głowackiego.

W programie dnia jest również zwiedzanie panoramy racławickiej, do której wstęp dla włościan będzie bezpłatny. — Włościanie, jako pamiątkę z uroczystości, otrzymają podobiznę pomnika i broszurę o Bartoszu Głowackim. — Na oknach domów umieszczone będą nalepki pędzla artysty-malarza p. Winterowskiego, przedstawiające cały pomnik. Nalepki będą sprzedawane po 10 halerzy, z przeznaczeniem dochodu na wspomnianą Bursę.

Komitet rozpoczyna w tych dniach energiczną pracę, aby uroczystość na cześć chłopa-bohatera wypadła jak najwspanialej.

Obrady ruskich mężów zaufania. Wczoraj toczyły się we Lwowie poufne obrady mężów zaufania trzech partyj politycznych ruskich, mianowicie narodowo demokratycznej (ukraińców), staroruskiej (moskalofilów) i grupy, której wyrazem jest dziennik „Rusłan". Obradowano głównie nad reformą wyborczą. Na każdem z tych zgromadzeń uchwalono, prócz innych partyjnych wniosków, równobrzmiącą rezolucyę w sprawie reformy wyborczej. Rezolucya konstatuje, że dotąd jeszcze w projekcie rządowym za mało uwzględniono potrzeby kulturalne, polityczne i ekonomiczne Rusinów. Reforma ta krzywdzi Rusinów co do liczby mandatów. Rezolucya poleca posłom ruskim, aby wszelkiemi siłami starali się uzyskać liczbę mandatów, odpowiadającą liczbie ruskiej ludności. Gdyby tego nie uzyskano, mają posłowie po odpowiedniem oświadczeniu w parlamencie, zaprzestać udziału w jego pracach co do reformy wyborczej, a gdyby postanowienie to nie odniosło skutku, mają złożyć mandaty poselskie.

Pisma ruskie „Diło" i „Hałyczanin" nie umieściły wczoraj żadnej wzmianki o toczących się obradach.

Kongres polskich socyalistów. — Wczoraj, w drugim dniu obrad w sprawie reformy wyborczej i strajku generalnego przemawiało wielu mówców, między innymi z Krakowa Żuławski, dr Drobner, panna Spanek, Klemensiewicz i z Podgórza Jaworski. Jacko Ostapczuk ze Zbaraża dał wyraz solidarności chłopów z partyą i postanowieniu ścisłego współdziałania z nią. P. Kaczanowski oświadczył, że kolejarze czekają tylko na uchwałę partyi i w każdej chwili gotowi są ją wykonać. Pos. Daszyński przedstawił konieczność przeprowadzenia reformy wyborczej przed nowemi wyborami do parlamentu. wskazał on, między innemi, że kobiety zbyt mało biorą udziału w agitacyi i zaznaczył, że w razie gdyby parlament nie był zdolnym do przeprowadzenia reformy wyborczej, przyjdzie czas do działania, które może za sobą pociągnąć i gwałty, za które odpowiedzialność spadnie na tych, którzy ze zbyt wielkim uporem bronią swoich przywilejów. Przyjęto wniosek o wzmożenie ruchu kobiecego, oraz wniosek o czynienie starań, aby wybory do parlamentu odbywały się w niedzielę.

Na wniosek dr Diamanda uchwalono wysłać do prezydenta ministrów następujący telegram: „Zjazd polskiej partyi socyalno-demokratycznej uchwalił w czasie debaty nad reformą wyborczą donieść Ekscelencyi, że cała zorganizowana ludność w miastach i na wsiach popiera projekt rządowy, jako podstawę reformy wyborczej. Jesteśmy silnie zdecydowani osięgnąć za pomocą wszelkich środków przeprowadzenie reformy wyborczej i śledzimy bacznie całą parlamentarną akcyę. W razie, gdyby parlament miał się okazać niezdolnym do wypełnienia swego zadania, będzie musiał sam lud wziąć w swe ręce rozwiązanie tego wielkiego dzieła".

Echa procesu o kradzieże w Winnikach. Prokuratorya zgłosiła zażalenie nieważności przeciw wyrokowi trybunału, który na 17 oskarżonych o kradzieże tytoniu i tutek w fabryce tytoniu, o nabywanie tych rzeczy i wyrabianie fałszywych papierosów rządowych, 13 oskarżonych uwolnił. Zarazem wniosła prokuratorya odwołanie co do niskiego wymiaru kary dla reszty oskarżonych. Niezależnie od postanowienia prokuratoryi i ewentualnej drugiej rozprawy, toczy się obecnie w Winnikach śledztwo dyscyplinarne, prowadzone przez delegata generalnej dyrekcyi monopolu tytoniowego dr Pospiszila. Najpierw przeprowadza dr Pospiszil śledztwo przeciw robotnikom fabrycznym, uwolnionym przez trybunał karny, którzy od kilku miesięcy nie pobierają skutkiem zasuspendowania, żadnej płacy. Dalszy ich los zależny jest od wyroku dra Pospiszila. Dozorca Bukowski został natychmiast po skazaniu go przez sąd wydalony z fabryki. Wyniki śledztwa dyscyplinarnego przeciw werkmistrzom fabrycznym przedłożone będą generalnej dyrekcyi i ona postanowi o karze dyscyplinarnej.

II kongres żydowskiej partyi socyalno demokratycznej w Galicyi odbędzie się dnia 30 i 31 maja we Lwowie. Na porządku dziennym między innymi sprawa reformy wyborczej, oraz stosunek do kahałów.

Duma.

Duma rosyjska odbyła wczoraj posiedzenie, na którem toczyła się w pierwszem czytaniu dyskusya nad projektem ustawy o nietykalności osobistej. Projekt ten zmierza do tego, aby obywateli chronić przed nieuzasadnionem aresztowaniem, przed dozorem policyi, ograniczeniem prawa wolnego miejsca pobytu, przed wtargnięciem policyi, celem przedsięwzięcia rewizyi, jakoteż przed otwieraniem listów prywatnych. Dalej projekt postanawia prawa obywateli, stawianie ich przed zwykłe sądy, a nie przed sądy wojskowe i przyznaje policyi w interesie spokoju publicznego i porządku, prawo przedsięwzięcia aresztowania, jednakże pod ścisłą kontrolą sądów.

W ciągu dyskusyi, której bardzo niedokładne szczegóły podaje Agencya petersburska, zabrał także głos poseł warszawski Nowodworski. Uważał on za konieczne zniesienie wszystkich ustaw czasowych i wyjątkowych, które podkopują powagę państwa. Ustawy czasowe mają w Rosyi tendencyę przemieniać się w stałe. — W Polsce wydano w r. 1876 czasowe ustawy, które jeszcze dziś obowiązują.

Zabierali jeszcze głos: Nowogrodcew, Rosenbaum, Aładin i inni, poczem, o godzinie 7 wieczorem, odroczono obrady na dzisiaj. — Prezes gabinetu Goremykin nie zabrał dotąd głosu. Deklaracya rządu spodziewaną jest dopiero dzisiaj lub w poniedziałek.

Koło polskie wybrało do komisyi rolnej posłów Steckiego, Grabskiego, Nakoniecznego i Florkowskiego. W imieniu klubu przemawiać będzie Stecki.

Posiedzenie organizacyjne klubu autonomistów z udziałem Koła polskiego i innych posłów pod przewodnictwem Lednickiego, a złożone z przedstawicieli jedenastu narodowości, przyjęło kierunek, zdążający do osiągnięcia możliwie całkowitego samorządu na zasadach ściśle demokratycznych. Podstawa dążeń: samorząd lokalny lub terytoryalny.

Grupa nacyonalistów liczy około stu posłów, wśród nich pewną liczbę kadetów.

O zapatrywaniach sfer dworskich na działalność Dumy, zamieszcza „Wiek XX" w dalszym ciągu następujące informacye:

„Partya gen. Trepowa, czyli „skrajna prawica", prowadzić zamierza taktykę drażnienia Dumy, aby popchnąć posłów do jakiego kroku nierozważnego i z niego skorzystać. Jednocześnie partya ta obstaje przy tem, aby nic się wogóle nie zmieniało i pozostawało „po staremu" w zakresie administracyi. W tym też celu ogłaszane być mają kolejno różne prawa, które dawniej nie przechodziły tylko „na złość" hr. Wittemu. To wszystko, zdaniem partyi, musi doprowadzić posłów do najwyższego rozdrażnienia, a wtedy zaczną oni działać w zaślepieniu i uzasadnią sami rozpędzenie Dumy. Partya umiarkowana opiera się tej taktyce, jakkolwiek sytuacya jej jest zachwiana. Ona to gardłowała za zwołaniem Dumy, a tymczasem samo zachowanie się posłów w dniu otwarcia Izby, ich „dumny wygląd", rozglądanie się, ukłony, rozmowy — wszystko niezgodne z etykietą (!) — zrobiło podobno złe wrażenie. Partya gen. Trepowa tryumfowała. Jednakże umiarkowani nie chcą ustąpić i mają także swoje argumenty. Powiadają oni, że faktycznie gen. Trepow był już niemal dyktatorem — i do czego to doprowadziło? Wybuchło tylko powszechne bezrobocie, które doprowadziło do upadku samego gen. Trepowa. Teraz mogą wybuchnąć rozruchy rolne. Dlatego też partya proponuje utworzenie gabinetu mięszanego, złożonego z członków Dumy (pomiędzy nimi wskazują przedewszystkiem I. Muromcewa) oraz kilku wybranych uczciwych biurokratów. Takie ministeryum mogłoby działać zgodnie z Dumą, a Rada państwa byłaby w każdym razie klapą bezpieczeństwa dla „mniej dogodnych" projektów. W każdym razie pozyskanoby coś w rodzaju porozumienia, a wtedy możeby nastał i spokój. Argumenty te znajdują pewien posłuch."

(Telegramy „N. Reformy" z 26 maja).

Protest.

Petersburg. Delegaci partyi narodowo-demokratycznej na Litwie wręczyli posłom litewskim protest przeciw odłączeniu się ich od Koła polskiego tj. od grupy posłów z Królestwa.

Mowa Nowodworskiego.

Petersburg. W mowie, wygłoszonej na wczorajszem posiedzeniu Dumy w rozprawach nad sprawą nietykalności osobistej, poseł Nowodworski przedstawił straszne stosunki, panujące w Królestwie Polskiem z powodu stanu wyjątkowego. Władza znajduje się w ręku najniższych organów policyjnych, postępujących z zupełną samowolą.

Odpowiedź rządu.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Goremykin ma dzisiaj po południu w Dumie odpowiedzieć na adres, przyczem oświadczy się w sprawie czynności ustawodawczej zamierzonej przez rząd.

Petersburg. Prezydent ministrów Goremykin powrócił wczoraj późnym wieczorem z Peterhofu, gdzie przedłożył carowi oświadczenie, które dzisiaj złoży w Dumie. Dzienniki „Riecz" i „Nasza Żiźń" podają, iż oświadczenie to opierać się będzie na następujących głównych zasadach: „Terorystom pod żadnym warunkiem nie może być udzieloną amnestya, uwięzieni administracyjnie z powodu przestępstw politycznych mają być wypuszczeni na wolność, oskarżeni mają być postawieni przed sąd, stan wojenny i wyjątkowy nie może być zniesionym, przy rozwiązaniu kwestyi agrarnej utrzymaną będzie zasada nietykalności mienia, dla poprawy położenia chłopów mają być użyte włości koronne i gabinetowe".

Użycie włości apanażowych na ten cel zostało w ostatecznej redakcyi skreślone.

W prasie opozycyjnej objawia się już dzisiaj wzburzenie z powodu zapowiedzi tego oświadczenia.

Petersburg. Dziennik „Duma" zamieszcza tłustym drukiem następującą notatkę:

Oczekiwana z tak wielką niecierpliwością odpowiedź rządu na program Dumy, zawarty w adresie, polegać ma, wedle naszej informacyi na następującem oświadczeniu:

„Rząd uznaje żądanie powszechnego prawa gosowania, ale nie zgadza się na amnestyę, zniesienie stanu oblężenia i ustaw wyjątkowych ani na przymusowe wywłaszczenie".

A więc — pisze „Duma" — ani ziemi, ani wolności.

Muromcew w Gatczynie.

Petersburg. Prezes Dumy Muromcew, wyjeżdżał do Gatczyny. Jutro będzie przyjęty na osobnej audyencyi w Peterhofie.

Prawybory w Tyflisie.

Tyflis. W Tyflisie wybrano przy prawyborach 72 socyalnych demokratów i 9 kadetów.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Mnożą się wskazówki, że rząd stara się przygotować opinię publiczną na rozwiązanie Dumy. Do wskazówek takich należy komedya z wysyłaniem wiernopoddańczych adresów do cara i następne ich ogłaszanie w urzędowym dzienniku. To postępowanie jest widocznie wynikiem z góry powziętego planu. Wtórują rządowi w tej kreciej robocie reakcyjne organa prasy, w rodzaju „Mosk. Wied". Z powodu nieprzyjęcia deputacyi Dumy przez cara pisze ten dziennik, że cały naród odetchnie teraz lekko i spokojnie. Nieprzyjęcie deputacyi takiej czysto rewolucyjnej partyi, która przez gwałt i oszukaństwo dostała się do Dumy, jest, zdaniem organu reakcyjnego, objawem bardzo pocieszającym. Otrzymywane zewsząd telegramy „ludzi wiernopoddańczych" wyrażają życzenie narodu, ażeby nie słuchać „oszustów". W telegramach tych tkwi prawdziwy głos narodu, który dochodzi teraz do monarchy-ojca. Nieprzyjęcie deputacyi jest zupełnie naturalnem żądaniem prawdziwie rosyjskich ludzi.

Równocześnie z reakcyjnemi knowaniami rządu mnożą się rozruchy i niepokoje w całej Rosyi. Przedewszystkiem bezpieczeństwo publiczne stało się iluzyą. Rabunki i napaści w biały dzień są na porządku dziennym we wszystkich większych miastach całego imperyum. Po prostu nikt nie jest pewnym swego życia i mienia; kto ujdzie ręki czynownictwa dostaje się w szpony bandytów. Prawo pięści toruje sobie coraz szersze drogi w Rosyi i ono zawyrokuje o najnowszych wypadkach.

(Telegramy „N. Reformy" z 26 maja.)

Objawy reakcyi.

Petersburg. Urzędowy „Prawitielstwiennyj Wiestnik" wydał nadzwyczajny numer, zawierający wyłącznie szereg telegramów od reakcyonistów przeciw udzieleniu amnestyi zniesieniu kary śmierci z żądaniem rozwiązania Dumy i ogłoszenia dyktatury wojskowej.

Kijów. Wśród członków skrajnej prawicy prowadzona jest agitacya za zachowaniem kary śmierci i przeciwko amnestyi. Urządzane są wiece, na których mowcy żądają rozpuszczenia Dumy i wprowadzenia dyktatury, przytem wzywają do obrony rosyjskich interesów narodowych.

Uciekają.

Petersburg. Hr. Witte wyjeżdża za granicę na 3 lub 4 miesiące.

Petersburg. Były minister Durnowo wyjechał za granicę w towarzystwie policyantów tajnych.

Pogłoski o przesileniu gabinetowem.

Petersburg. Dzienniki przynoszą niesprawdzoną wiadomość o upadku gabinetu Goremykina. Prezesem gabinetu ma być Szipow, ministrem sprawiedliwości Nabokow, oświaty Szachowski, spraw wewnętrznych Petrunkiewicz lub Dołgoruków, skarbu Herzenstein.

Połów biurokracyi.

Petersburg. „Praw. Wiestnik" stwierdza, że liczba osób, zesłanych na wygnanie, wynosi od grudnia 1905 r. do połowy maja b. r. **6825**, aresztowanych w tym **2627**. Prócz tego uwięziono jeszcze za przestępstwa polityczne osób **3351**. Co do wykroczeń z 14 b. m. (1 maja rosyjski) wdrożone zostało śledztwo sądowe i administracyjne w celu zbadania zachowania się władzy.

Wzburzenie.

Odessa. Zgromadzenie adwokatów uchwaliło do prezydenta Dumy wysłać depeszę z żądaniem zupełnej amnestyi. W mieście z powodu **ciągłych aresztowań** i rewizyj panuje **ogromne wzburzenie**. Kozacy i patrole policyjne przeciągają przez ulice.

Odessa. Majtkowie wszystkich znajdujących się w porcie okrętów postanowili rozpocząć strajk.

Rabunki i napady.

Ryga. Wczoraj w południe w najbardziej ożywionej dzielnicy koło giełdy, na kasyera firmy Knick i Werner **napadły 4 osoby i dwoma strzałami ciężko go zraniły**. Kasyer miał przy sobie 8000 rubli. Rabunek jednak się nie udał, bo natychmiast po napadzie powstało zbiegowisko. Sprawcy zbiegli.

Ryga. W ostatnich czasach mnożą się coraz liczniej napady na pastorów w Kurlandyi. Po zabiciu pastora Fuchsa, **zabito onegdaj pastora Grueana** w miejscowości Erwaalen, a wczoraj w miejscowości Doblen napadnięto i ciężko pobito pastora Seberga, a mieszkanie jego zrabowano.

Ochrona więzień.

Moskwa. Od dwóch dni użyto nadzwyczajnych środków dla ochrony więzień i aresztów, w których osadzono więźniów politycznych. — W tagańskiem więzieniu gubernialnem odkryto podkop. Przygotowana była masowa ucieczka więźniów, których tu odsiaduje karę kilkuset. Podkop, któremu brakowało tylko 2 arszyny do końca, prowadzony był bardzo umiejętnie i w takiej tajemnicy, że nikt o nim nie wiedział.

Fortyfikacya Peterhofu.

Petersburg. Pogłoski, że Peterhof ma być silnie ufortyfikowany, wywołały wielkie zaniepokojenie u właścicieli will, którzy się obawiają przymusowego wywłaszczenia.

Zjazd żydów.

Petersburg. Na zjeździe równouprawnienia żydów bierze udział 139 delegatów. Gorące spory zachodzą w sprawie organizowania osobnej grupy parlamentarnej żydowskiej. — Winawer, Ostrogórski, Bramson, Szaftel i Czerwonenkis są przeciwni wyodrębnianiu się posłów żydowskich w parlamencie. Zabotyński przemówił za wyodrębnieniem. Gruzenberg w gorącem przemówieniu zbijał protest, wniesiony przez Szlosberga.

W sprawie pobytu żydów.

Petersburg. (Pet. Agencya tel.) Generał-gubernator kijowski otrzymał od ministra spraw wewnętrznych polecenie, aby tym żydom, którzy wbrew postanowieniom ustawowym mieszkają poza strefą osiedlenia, pozwolił aż do rozwiązania kwestyi żydowskiej przez Dumę pozostać w dotychczasowem miejscu pobytu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 26 maja.

Wiedeń. Wiceprezydent Izby panów, książe Schoenburg zamieszcza w „Fremdenblacie" i „N. Fr. Presse" stanowcze zaprzeczenie wiadomości, która pojawiła się w prasie a łączyła jego nazwisko z kombinacyami o utworzeniu nowego gabinetu. Oświadcza on, że wiadomości te są zupełnie bezpodstawne.

Propozycye Hohenlohego.

Praga. „Politik", omawiając propozycye Hohenlohego, wypowiada zdanie, że pogorszyły one tylko projekt Gautscha, szczególnie co do Moraw, gdzie 38.000 Niemców zrównano z 62 tysiącami Czechów.— Główną atoli przyczyną, dla której Czesi obecnego projektu przyjąć nie mogą, jest warunek, że zmiana okręgów wyborczych może być dokonaną większością tylko $^{2}/_{3}$. Przez warunek ten Hohenlohe zerwał most zgody z Czechami. — W podobnym duchu piszą „Narodni Listy", „Hlas naroda" i „Czas". Natomiast „Bohemia" twierdzi, że mimo trudności nie można przypuszczać, aby projekt reformy wyborczej się rozbił.

Zwołanie delegacyj wspólnych.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza pismo odręczne cesarza do hr. Gołuchowskiego i obu prezydentów gabinetów, zwołujące delegacye na 9 czerwca do Wiednia.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm węgierski wybrał ponownie prezydentem posła Justa.

Zjazd notaryuszów.

Wiedeń. Wczoraj rozpoczęły się tutaj obrady delegatów stowarzyszenia notaryuszów austryackich. Reprezentowane są wszystkie sekcye stowarzyszenia. Z Galicyi biorą udział: Jan Glueck z Podgórza, Teofil Witosławski z Borszczowa, Maksymilian Reiner ze Szczerca, Jan Rastawiecki z Kulikowa, Tytus Buynowski z Tarnowa, Ignacy Dębicki ze Żmigrodu.

Konflikt cłowy.

Budapeszt. Dr Wekerle jedzie dziś do Wiednia, a jutro konferować będzie z Hohenlohem w sprawie konfliktu cłowego.

Budapeszt. Bawiący tu gubernator Banku austro-węgierskiego, Biliński, wraz z sekretarzem generalnym Banku, Prangerem, udał się dziś do parlamentu, gdzie dłuższy czas konferował z dr. Wekerlem i ministrem handlu Kossuthem.

Fałszerze bankowi.

Rzym. Z Medyolanu donoszą: Policya wpadła na trop konsorcyum, które wydawało fałszywe akcye banku włoskiego. W obiegu mają być akcye na kilka milionów lirów. Mają być przedsięwzięte liczne aresztowania. Skompromitowanych jest wiele wybitnych osobistości(!) ze świata handlowego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 maja.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678 25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 815·—. Akcye Anglobanku 318·—. Akcye Unionbanku 554·—. Akcye Länderbanku 487·50. Akcye Bankvereinu 557·25. Akcye Bodencredit 1048·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—. Akcye kolei państwowych 674·—. Akcye kolei południowej 184·—. Akcye kolei Elbethal 446 —. Akcye kolei północnej 5695 (5715). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 578·—. Akcye Rima Murany 578 50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2738 —. Akcye Fabryki broni 608·—. Akcye Tureckie tytoniowe 410 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 586·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·35. Renta majowa 99·75. Renta koronowa austryacka 99 90. Renta koronowa węgierska 95·45. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·65. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·—. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75. 4% Listy Banku krajowego 98·90. 4½% Listy Banku krajowego 101·55. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·65. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·80. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 152 75. Marki 117·25. Ruble 258·—.

Usposobienie: Mimo silniejszego dyskonta bankowego i budapeszteńskich pogłosek kompromisowych — bez ochoty. Na akcye kolei państwowych wywierał nacisk towar czasowy.

Cukier stały 17·90—18·00 (18·80 do 18·90). Nafta i spirytus niezmienione.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 26 maja (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 75	253 75
Marki niemieckie	117 10	117 50
Franki papierowe	95 25	95 65
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 50
4% " " "	98 50	98 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% " " "	98 50	99 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezk.	99 50	— —
4% " " " " " 41-letn.	99 50	— —
4% " " " " " 56-letn.	98 25	99 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 15	100 15
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 50	99 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 15	98 15
4½% " miasta Lwowa	100 75	101 75
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% " " "	101 —	102 —
4% " kolejowe	98 25	99 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	578 —	578 —
" " Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	578 —	588 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4⅒% wspólna renta pap.	99 50	100 —
" " srebrna	99 40	99 90
4% renta koronowa austryacka	99 75	100 25

KAIN.

Powóz zajechał przed ganek hotelu i za chwilę pędził już po białej szosie między błękitnem morzem a gęstym szeregiem cyprysów, palm i laurów.

— Dzięki Bogu! Nareszcie jesteśmy sami! — odezwał się siedzący w powozie młody mężczyzna do swej towarzyszki.

— To bardzo sympatyczne kobiety. — odpowiedziała.

— Nie przeczę, ale człowiek raz tylko w życiu odbywa podróż poślubną.

— Takie skromne, ciche, inteligentne...

Odwrócił oczy w stronę hotelu, na którego werandzie widać jeszcze było dwie postaci kobiece.

— Najdroższa! Nie mam nic przeciwko tym paniom. Przeciwnie, cieszę się, że znalazłaś sobie towarzystwo. Zdaje się, że przez sześć tygodni naszej podróży nie rozmawialiśmy z nikim rozsądnie.

Uśmiechnęła się łagodnie. Tak, sześć tygodni... Od sześciu tygodni są — mężem i żoną.

On mówił dalej:

— I zresztą po co nam rozsądek? Takie szczęśliwe chwile przeżywa się raz tylko w życiu.

Po chwili dodał z goryczą.

— Głupi ten, kto sam sobie truje poezyę tych dni szczęśliwych.

Spojrzała na męża z przestrachem.

— Co się z tobą, najdroższy stało, od wczoraj?

— Nic.. Wspomnienie... tylko wspomnienie... Być tak szczęśliwym... mieć istotę ukochaną przy sobie... Ach! Przed oczami ciągle staje polanka leśna... posępny ranek listopadowy... I myśleć nie chcę, nie chcę — a muszę!

— Czy mówisz, najdroższy, o tem, o czem mówiłeś mi przed ślubem?

— Nie wszystko ci powiedziałem... Miałem nieszczęście... zastrzeliłem przeciwnika w pojedynku. Mimowoli... Nie chciałem trafić w niego... Nie byłem nawet poważnie obrażony! Boże! Głupia awantura na maskaradzie... i zgubić młode życie! Ale — niema już rady...

— Przecież to dawno minęło. Byłeś dostatecznie ukarany!

— Tak. Bóg tylko wie, ile wycierpiałem. Zerwałem ze swym zawodem, straciłem bezpowrotnie trzy lata w twierdzy. Ale to nie koniec... A wyrzuty sumienia, a męki duszy?.. Dałem sobie słowo, że nigdy już nie stanę do pojedynku. No i cóż? Wkrótce po zwolnieniu z więzienia, wyzwał mnie przyjaciel zabitego. Wierny danej sobie przysiędze, odmówiłem. Ogłoszono mnie za infamisa... Przestano przyjmować tam, gdzie dawniej byłem gościem pożądanym... Krótko mówiąc, przez jeden strzał fatalny straciłem wszystko, wszystko, dopóki nie spotkałem ciebie!

Objął ją wpół i zajrzał badawczo w jej oczy.

— Ty mi musisz zastąpić wszystko! Tyś wszystkiem dla mnie... Ty jesteś szczęście moje, które losowi zawistnemu skradłem!

Obejrzała się dokoła, czy nikt ich nie widzi i wyciągnęła usta do pocałunku.

— Dlaczego myślisz wciąż o tej smutnej przeszłości! — rzekła z tkliwym wyrzutem.

Nie zaraz odpowiedział. Oczy jego ponuro spoglądały w przestrzeń.

— Czuję, że wspomnienia, niby zapomniane, czasem budzą się nagle. Nie wiem, dlaczego, ale od wczoraj coś mnie męczy, coś trwoży... Musi być jakaś przyczyna, ale i ja jej znaleźć nie mogę i to mnie męczy.

Milcząca i smutna patrzała na męża.

Powóz toczył się dalej. Słońce paliło i tylko świeży wiaterek morski chłodził nieco twarze. Zewsząd płynęły wonie kwiatów, cała otaczająca przyroda porywała blaskiem i urokiem.

Ale nie rozjaśniła się twarz mężczyzny. Po dłuższem milczeniu odezwał się:

— Jeżeli tobie wszystko jedno, wróćmy do hotelu. Ten piękny obraz ból mi sprawia.

Kazał woźnicy zawrócić.

W kwadrans później wysiedli z powozu i szli przez gaik ku hotelowi.

— Patrz, znów idą te panie — rzekł nagle.

— Jeżeli chcesz, możemy uniknąć spotkania — odpowiedziała, zatrzymując się.

— Mniejsza o to! Jestem dziś nieszczególnym towarzyszem, dobrze, że się trochę rozerwiesz.

Przywitali się z matką i córką i szli razem ku hotelowi. Panie rozmawiały z ożywieniem, on wlókł się obok w milczeniu.

Obok niego szła młoda panna. Od czasu do czasu rzucał na nią przelotne spojrzenia. Wyglądała na lat dwadzieścia parę. Nie była ładna, a jednak coraz bardziej pociągała ku sobie jego uwagę.

Starsza dama rozmawiała z jego żoną; opowiadała jej o swoich podróżach, o słabem swem zdrowiu. Mówiła, że córka poświęciła się dla niej, odkąd ciężki cios złamał jej siły fizyczne i moralne.

Młoda kobieta słuchała z współczuciem i tembardziej chciała się dowiedzieć, kto są ich przygodne znajome. Spojrzała na męża z wyrzutem, gdyż zapomniał spełnić jej prośbę, by zobaczył w książce przyjezdnych, nazwiska dwóch kobiet.

Mężczyzna nie zauważył spojrzenia żony. Na zakręcie ścieżki spojrzał przypadkiem na profil panny i w tej chwili zrozumiał, dlaczego wspomnienie pojedynku tak prześladuje go od wczoraj, od czasu, gdy po raz pierwszy ujrzał ją przy stole obiadowym.

...Po pojedynku, pod wrażeniem żalu i wyrzutów sumienia, późno w nocy udał się do szpitala, w którym leżał ciężko ranny przeciwnik jego, aby uzyskać przebaczenie.

Niestety, zastał już martwe tylko zwłoki. I po raz pierwszy dopiero przyjrzał się dobrze twarzy człowieka, którego widział zaledwie trzy razy w życiu: na maskaradzie, podczas pojedynku i teraz — na łożu śmierci. Ta twarz, ten poważny profil młodzieńczy, oświetlony lampą gazową, nazawsze utkwił w jego pamięci.

...Spojrzał na młodą pannę...

— Tak, to ta sama twarz — pomyślał z bólem.

— Bardzo bolesny cios musiał panią dotknąć — mówiła młoda małżonka do starszej towarzyszki.

— Niech panią Opatrzność zachowa od takiego nieszczęścia w życiu... Straciłam jedynego syna!

— Nieszczęśliwy wypadek?

— Nie, syn mój zginął z ręki zabójcy.

Po chwilowem milczeniu mówiła z pozornym spokojem.

Mężczyźni nazywają to pojedynkiem. Nie rozumiem tego... Wiem tylko, że jest na świecie człowiek, który mierzył do syna mego i zabił go. Całe szczęście, że wierzę, iż syna mego zobaczę... tam... w górze... i to wkrótce... Nie wiele pozostało mi życia... Ale jesteśmy już w domu. Źle zrobiłam, że opowiedziałam pani tak smutne dzieje... W podróży ślubnej nie powinno się mieć styczności z niedolą.

Towarzystwo pożegnało się. Matka z córką poszły do ogrodu, a młodzi małżonkowie udali się na piętro do swego pokoju. Zaledwie drzwi się za nimi zamknęły, mężczyzna chwycił młodą kobietę za rękę.

— Prędzej zapakuj rzeczy.... Musimy stąd wyjechać... Jadę w tej chwili na dworzec, ty przyjedziesz z rzeczami poźniej. Wyjedziemy pierwszym pociągiem.

— Dlaczego? co się stało?

— Później ci powiem... Teraz nie pytaj... śpiesz się... Coś mnie dusi w tym domu... Czemuś tak zbladła?

Młoda kobieta, stojąc w oknie patrzała na ogród. Na werandzie siedziały obie panie, przed niemi leżała księga, aby zobaczyć nazwiska młodego małżeństwa... Teraz książkę odsunęły gwałtownie.

On wiedział, dlaczego. Przeczytały nazwisko tego człowieka nienawistnego, który był przyczyną ich nieszczęścia... Matka płakała, kryjąc twarz w dłonie, córka napróżno usiłowała ją uspokoić...

Młoda kobieta odwróciła się od okna i spojrzała na męża. Wzrokiem badawczym zapytywała: „Więc to ty?“

I w oczach jego wyczytała odpowiedź: „Tak to ja, to ja!“

Ukradkiem, gorączkowo, jak dwoje złoczyńców, wykradli się z hotelu ku dworcowi... Aby jak naprędzej, najdalej stąd...

Gdy pociąg ruszył, mężczyzna odetchnął z ulgą i wyciągnął rękę do młodej kobiety, aby czuć bliskość drogiej istoty... Lecz nagle nowy ból ścisnął serce jego: jej ręka, której tak pragnął, odtrąciła go...

A kiedy spojrzał na twarz młodej żony, przeczytał w oczach jej strach przed tym, który przelał krew ludzką...

W tej chwili uczuł się zupełnie samotnym. Ta, która była dlań wszystkiem, stała mu się obca. Urok miodowego miesiąca, szczęście domowe — wszystko zniknęło... Zrozumiał, że wszystkie męki, jakie przeniósł, nie odkupiły spełnionej zbrodni.

I w huku kół wagonu słyszał jednostajny, złowrogi głos: „Kainie! Kainie! Gdzie brat twój Abel?“

I szeroko rozwartemi oczyma spoglądał w ciemną przestrzeń, a turkot pociągu powtarzał bezustannie: „Kainie! Kainie!“

PATENTY

znaki i wzory ochronne wszystkich krajów wyjednywa **M. GELBHAUS**
inżynier i zaprzysiężony rzecznik patentów w Wiedniu
VII., Siebensterngasse naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.
Adres telegramów: „Protektion", Wiedeń. Telefon międzymiastowy Nr. 3707.

286 23 0

PERFUMERYA ZENO

(ZENON JAROSŁAWSKI)
Wiedeń, I., Graben Nr. 7,

Jako osobliwości domu: **Eau de Cologne Extrait triple** po 2·—, 4·—, 8·—, 14·— i 16·—, **Violete d'Abbazia** po 3·60, 6·—, 10·—. **Najlepszy puder Ladies Powder** po 3·—, 5·— K, **White Rose Powder** po 4·—, 6·—, 8·— K, **Gold Cream** po 1·40, 2·— K, **Crème concombre** po 2·—, 3·—.

Tudzież wszelkie osobliwości pierwszorzędnych, oddawna słynnych firm francuskich, angielskich i niemieckich. 1706 6 6

Proszę, zażądajcie Państwo opłatnie



prospektów i próbek najlepszych styryjskich
lodenów męskich i damskich
na ubrania do polowania, dla leśniczych, turystów, jakoteż próbek wszelkich materyj mody na ubrania męskie i dla chłopców, na zarzutki, ulstry, od najtańszych aż do najwytworniejszych gatunków — od znanej z rzetelności pierwszej i największej firmy mającej lodeny Wincentego Oblacka

C. i k. nadw. dost. sukna, Grac, Murgasse 9|19.



ZAKŁAD Kamieniarsko-Rzeźbiarski

pod zarządem
Józefa Kuleszy
w KRAKOWIE, naprzeciw cmentarza,
podejmuje się wykonania **pomników i grobowców** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu, jak na prowincyi.

◆

Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i śląskiego granitu. 1050 12 0

Falck & Co., Hamburg



Falck & Co., Hamburg

(Raboisen)

Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między Hamburgiem i Ameryką, względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych. Bank i wymiana pieniędzy. 113 61 104

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie bezpłatnie opłacone.

Prawna ochrona: Każde naśladowanie i każdy przedruk podpada karze.
Nieznajomością ustawy tłumaczyć się nie można.



Sędzia: Pan jesteś oskarżony o to, żeś Pan prawie wszystkie pieniądze, do ostatniego halerza, wydał niepotrzebnie na zupełnie liche i bezskuteczne środki, chociaż Pan, jak prawie każdy, musiał wiedzieć, że **tylko Thierrego balsam i maść centyfoliowa** są jedynemi najpewniejszemi, najskuteczniejszemi i niezawodnemi środkami leczniczemi we wszelkich wypadkach, a to zostało też stwierdzone tysiącami podziękowań.

Oskarżony: Niestety, dałem się namówić kilka razy i uciekłem się do pierwszych lepszych, zachwalanych mi środków lichych i bezskutecznych i fałszowanych balsamów, czego teraz bardzo żałuję.

Sędzia: Nieświadomość nie jest podług ustawy żadnem uniewinnieniem lub usprawiedliwieniem. Dlaczego nie kazałeś Pan przysłać sobie broszurki z tysiącami podziękowań aptekarza Thierrego w Pregradzie, kiedy się ją przecież wysyła każdemu na życzenie za darmo opłaconą?

Oskarżony: Niestety i ta okoliczność nie była mi znaną.

Sędzia: Pod warunkiem, że to Pan uczyni teraz, jesteś Pan tym razem uwolniony od oskarżenia o przekroczenie popełnione przez to, żeś Pan nie troszczył się, jak tego obowiązek wymaga, o zdrowie swoje i swoich. Powinieneś też Pan w przyszłości zaniechać nabywania i używania wszelkich innych lichych i bezskutecznych surogatów i falsyfikatów, a trzymać się zawsze tylko balsamu i maści Thierrego, jako jedynie pewnych, niezawodnych i zdumiewająco skutecznych środków. Przepisy o zdrowiu chcą, żebyśmy ich wszyscy ściśle przestrzegali, a nieposzanowanie ich, czy to wskutek nieświadomości, czy też wskutek niedbalstwa, pociąga za sobą na prawdę surową karę przez chorobę lub też conajmniej przez osłabienie ustroju.

Ku pomocy cierpiącej ludzkości i ku złagodzeniu bolów i chorób służy Thierrego balsam i maść centyfoliowa najniezawodniej i nie potrzebujesz Pan już dłużej cierpieć, jeżeli Pan te, przy tem bardzo tanie środki zawsze będziesz miał w domu i bez przerwy ich używał.

Thierrego balsam jest niezrównanym środkiem przeciw **kaszlowi, nieżytom, cierpieniom piersiowym, zołzom, zapaleniu gardła, chrypce, zapaleniu oskrzeli, cierpieniom płucnym, zwyrodnieniu wątroby, kurczom żołądka, kolkom, zboczeniom w trawieniu,** szczególnie przeciw **influenzie i t. d.** i sprowadza pewną pomoc i skutek.

Cena: 12 małych flaszek lub 6 dużych, lub też tylko jedna wielka **osobliwa flaszka z patentowanem zamknięciem 5 K opłatnie.**

Thierrego maść centyfoliowa jest środkiem Non plus ultra przeciw wszelkim chociażby nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, dolegliwościom piersi, stwardnieniu piersi, podbiegnięciu krwią, wrzodom, puchlinie, wysiękom, zranieniom, róży, nowotworom, wzdymkom, ranom u dzieci powstałym od leżenia i t. d.

Rozmiękcza ranę i wyciąga z niej bez bólu każde obce ciało które się dostało do niej, jak ołów, szkło, drzazgi, piasek, i t. d., zapobiega, zawczasu użyta, prawie zawsze zakażeniu krwi i sprawia, że nawet niebolesna operacya jest zbyteczną.

Cena 2 słoików opłaconych K 3·60. — Broszurę z tysiącami oryginalnych podziękowań otrzymuje na życzenie każdy za darmo opłaconą.

Wysyła tylko po otrzymaniu należytości lub za zaliczką

Aptekarz A. Thiery w Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Dostać można prawie w każdej aptece i drogueryi. 206 12 26



„METALURGIA"

Fabryki kolei wąsko- i normalnotorowych Metarlurgicznego Towarzystwa akcyjnego

BUDAPESZT PRAGA
WIEDEN LWOW, ul. Wronowska L. 6 — Telefon 662



urządza kolejki wszelkiego rodzaju i dostarcza przynależnego materyału, wszelkiego typu i systemu etc. Wynajmuje kompletne tory kolejowe nowe, jakoteż w używanym stanie. Roboty przedwstępne, trasowanie, katalogi, kosztorysy, rysunki darmo i opłatnie.

Spłaty amortyzacyjne. 980 14 25

Sangerhauseńska akc. fabryka Maszyn

i odlewarnia żelaza

SANGERHAUSEN BUDAPESZT HALLE
LWOW, ul. Wronowska 6 — Telefon 662

Specyalna fabryka dla budowy i rekonstrukcyi **Gorzelń i Rafineryj spirytusu, Fabryk drożdży, krochmalu kartoflanego i syropu** według najnowszych i własnych systemów. Wielka nagroda państw. na międzynar. wystawie przem. spiryt. w Wiedniu 1904. Katalogi, kosztorysy, rysunki darmo i opłatnie.



Spłaty amortyzacyjne.

Muszę mieć mięso!
Legumin nie znoszę!

Tak mówi ten i ów; ale tylko tak długo, dopóki nie wie, jak łatwe do strawienia są leguminy przyrządzone z

tłuszczem do potraw Ceres

i jak dobrze one smakują. 1846 2 5

Miejsce kąpielowe „Vöslau"

w uroczem położeniu, w południowo-wschodniej stronie na wzgórzach wiedeńskiego lasu, z rozległemi miejscami do spacerów w lasach szpilkowych.

Koleją południową godzinę jazdy z Wiednia. Dziennie kursuje przeszło sześćdziesiąt pociągów osobowych i pospiesznych.

Skuteczne przeciw chorobom kobiecym, histeryi, hipochondryi i wszelkim cierpieniom nerwowym, przeciw bezkrwistości, cierpieniom w doln. częściach ciała; dobre dla odzyskujących zdrowie itd.

Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracya mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi, elektroterapia, gimnastyka i miesienie (massage).

Codzień koncerty, bale itd. w domu zdrojowym.

Mieszkania w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun. i w wielu innych willach i domach mieszkalnych.**

Lekarze: *Dr. J. Krischke, J. Weininger.* — **Pora kąpielowa od maja do października.**

Początek kuracyi winogronnej od 1 sierpnia. 2077 3 6



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 1351 10 10

Józefa Wekslera

w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,
poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**
Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.

Części składowe zawsze na składzie. Ceny bardzo przystępne. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po **cenach umiarkowanych.** Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Od roku 1868 w użyciu.

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasorzytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jakoteż przeciw siności nosa, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia **wszelkich nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.
Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie przeciw **pryszczom, opaleniu, plegom, trądzikom i innym wyrzutom.**

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie **Bergera** mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.

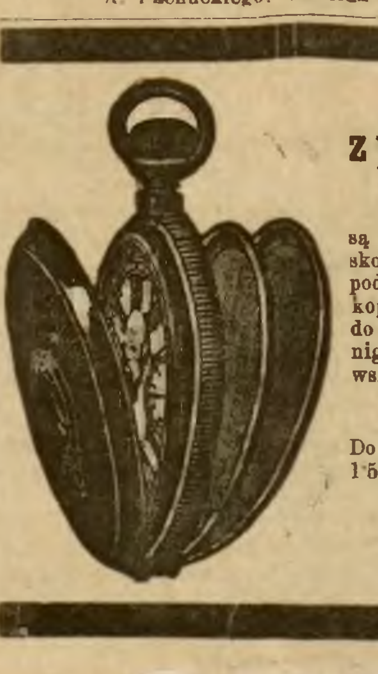
Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. **i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do **każdego mydła dołączonym.**

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstr. 8.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spółki; Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki; A. Pachuckiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 1244 11 36



Prawdziwe kotwicowe z podwójnego złota zegarki Roskopf Savonnet Remontoir

są najnowszemi zegarkami Roskopff. Zegarki te mają doskonałe kotwicowe wnętrze precyzyjne, za co się ręczy, są podwójnie kryte, mają 3 bardzo mocne z podwójnego złota koperty i kopertę odskakującą. Złoto double jest kruszcem do złota podobnym, który podobieństwa do złota nie traci nigdy. Zegarki te z powodu wspaniałego wykonania budzą wszędzie podziw i trudno je odróżnić od prawdziwie złotych.

Cena złr. 5·—.

Do tego stosowny podwójny łańcuszek męski ze złota double 1·50 złr. Do każdego zegarka dołączone trzechletnie pisemne poręczenie. Wysyła tylko za zaliczką

JÓZEF SPIERING
Wiedeń, I., Postgasse 2—33. 1503 9 15

3-letnie pisemne poręczenie. **5 koron!** Bez konkurencyi w tej jakości.



Prawdziwy szwajcarski kotwiczny zegarek remontoar systemu Roskopf z litem mocnem antymagnetycznem wnętrzem kotwicowem, z prawdziwą emaliowaną tarczą (nie papierową) **z plombą ochronną,** z prawdziwemi niklowemi kopertami i pokrywą z figurami nad wnętrzem 36-godzinnem (nie 12-godzinnem), z ozdobnemi złoceniami, **dokładnie uregulowany,** z 3-letniem poręczeniem na piśmie 5 K, 3 zegarki 14 K; ze wskazówką sekundową 6 K, 3 zegarki 17 K; z prawdziwemi srebrnemi kopertami, otwarty, bez wskazówki sekund 10 K, 3 zegarki 28 K; ze wskazówką sekundową 12 K 50 h, 3 zegarki 35 koron.

Wymiana dozwolona, lub zwraca się pieniądze bez żadnego potrącenia. 1355 10 10

Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarków**

Hanns Konrad
w Brüx Nr 307 (Czechy).

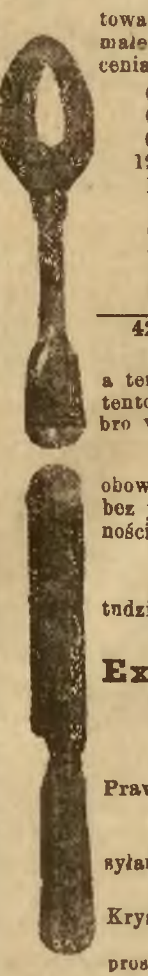
Bogato ilustrowane polskie katalogi z przeszło 1000 odbitek wysyła się każdemu na żądanie za darmo opłacone.

Nie ma pryszczów

wyrzutów, trądzików, piegów, plam wątrobianych ani innych nieczystości na twarzy, kto używa słynnego w świecie prawdziwie angielskiego **mleka ogórkowego C. Balassy,** które czyni twarz świeżą, białą i młodocianą. Skutek następuje niezawodnie po 2—3 razowem potarciu. Trzeba uważać na to, żeby na każdej flaszce było widocznem nazwisko **„Balassa".** Cena flaszki 2 K. Do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K, a krem ogórkowy 2 K. a puder 2 K i 1·20 K. Wysyła pocztą aptekarz **C. Balassa,** Budapest, Erzsébetfalva. — Główny skład **we Lwowie ma aptekarz H. Rubel** dawniej **Z. Rucker.** Nadto można dostać **u Reima i Sp. w Krakowie, w aptece M. Schwarza i A. Goldberga w Przemyślu.**

406 3 6

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za 6 złr. 90 ct. następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych noży stołowych o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. srebrnych widelców jednolitych,
6 „ „ „ łyżek,
12 „ „ „ łyżeczek do kawy,
1 „ „ „ chochlę,
1 „ „ „ chochelkę do mleka,
6 angielskich spodeczków Victoria,
2 efektowne lichtarze stołowe,
1 sitko do herbaty,
1 bardzo piękne sitko do cukru,

42 przedmioty tylko 6 złr. 90 ct.

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie 42 kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę 6 złr. 90 ct. — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskroś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten wspaniały garnitur, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek okolicznościowy

tudzież dla każdego lepszego gospodarstwa. — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERG'S
Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren
Wien, II., Rembrandstrasse 19|II. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 2014 4 4

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi

Eks. baronowa Edelsheim poleciła mi bardzo gorąco Pańską zastawą stołową, proszę przeto przysłać mi także takie 2 garnitury po 6 złr. 90 ct.

Ilona Tisza z domu hrabianka Degenfeld.

Osoba inteligentna, z dobrej rodziny, znająca się dokładnie na wszelkim gospodarstwie, kuchni i t. d. przyjmie posadę na probostwie, u starszego pana, wreszcie w zacnym obywatelskim domu. „Une reponse“ poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 2348 1 2

Korepetytora

poszukuję zdolnego, któryby mógł podjąć się przygotowania ucznia obecnie w III kl. gimn., do egzaminu wstępnego po wakacyach do kl. IV na czas od 1/6 do 1/9 b. r. Wynagrodzenie według umowy. Wiadomość: **św. Jana 15, parter.** 2337 1 2

Poszukujemy do posługi gościom w mleczarni czterech skromnych i zdrowych dziewcząt, rozumiejących trochę po niemiecku i umiejących rachować piśmiennie. Utrzymanie i opieka rodzicielska. **Zakrzyczkowscy w Tarnowie.** 2347 1 3

Pomocników i uczni

pokostniczych potrzebuje **Alojzy Cichlár**, pokostnik **w Dąbrowie** na Śląsku. 2346

Faetonik

i nowego fasonu powozik do powożenia samemu **do sprzedania** przy ul. Pędzichów L. 18. 2274 1 2

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

1086 68 0

Poleca się

MAGAZYN MOD

kapeluszy damskich w wielkim wyborze

Jadwiga Pollerowa

Kraków, ulica Grodzka l. 3, I. piętro, dom W. Sobolewskiego. 1583 15 24

Dwa pokoje: jeden frontowy, duży, o 2 oknach, drugi mniejszy od ogrodu z umeblowaniem, na żądanie z kilku pościelami i utrzymaniem zaraz do wynajęcia przy ul. Wielopole l. 7, I p. na prawo. Nadają się dla rodzin przejezdnych. 2297 2 2

Młody pomocnik handlowy

egzaminowany buchalter, obeznany dobrze w buchalteryi podwójnej i pojedynczej, biegły w języku niemieckim tak w mowie jak i piśmie, dobrze polecony, poszukuje posady. Zgłoszenia T. S. poste rest. **Wadowice.** 2304 2 3

Posiadacza książeczki Kasy oszczędności na 8000 koron na imię Karoliny Stożek opiewającej wzywa się, aby celem uniknięcia utraty powyższej kwoty bezzwłocznie zgłosił się do podpisanego.

Adwokat Dr Wechsler w Krakowie ul. Senacka 9. 2265 2 2

L. 1026 R. S. O. 2344 1 2

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły murowanej **w Bogucicach** o 2 salach szkolnych i pomieszkaniu dla nauczyciela o dwóch pokojach i kuchni z piwnicą i wychodkami, ogłasza się niniejszem licytacya przez pisemne oferty, które należy wnosić do **dnia 10 czerwca 1906** do godziny 12 w południe do rąk Przewodniczącego c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni.

Do ofert należycie ostemplowanych i opieczętowanych należy dołączyć wadyum w kwocie 5% od ceny kosztorysowej i deklaracyę, iż oferującemu znane są szczegółowe i ogólne warunki budowy i że zobowiązuje się warunki te w zupełności wykonać.

Cena kosztorysowa wynosi 15512 kor.

Plan i kosztorys są do przejrzenia w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni w godzinach urzędowych.

Budowa będzie oddaną za kwotę ryczałtową.

W Bochni, 15 maja 1906.

Przewodniczący
c. k. Radca namiestnictwa
Kerékjártó.

Apteka Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra“ Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra“ Antyseptyczna woda do ust znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra“ Wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 1490 95 100

WILLA

w Dębnikach, 5 minut pieszo od Krakowa i tramwaju, piętrowa, składająca się z 2 mieszkań, każde o 6 pokojach z przyn., z komfortem zbudowana, z pięknym ogrodem, z powodu wyjazdu **do sprzedania**. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Piotrowskiego w Krakowie, ul. Wiślna 8. 2336 1 6

SAMOCHODY

1. „Benza“ 14—16 koni, kryty, oszklony, z 5 siedzeniami. 2. „Dion de Bouton“ 6—8 koni z 3 siedzeniami do sprzedania. Kraków, ulica Długa 10. **Wieczorek.** 2060 5 6

Zakopane

pensyonat „Wiosna“

2072 przy ulicy Sienkiewicza L. 17 5 10

Z. Lichomskiej i H. Aksiuticzówny

poleca pokoje wygodnie urządzone z całem utrzymaniem — Ceny przystępne.

W znanej miejscowości

Alwerni

z nadzwyczaj łagodnego i zdrowego powietrza, okolonej ze wszystkich stron lasem, odwiedzanej każdego roku licznie przez gości, znajduje się **15 mieszkań letnich** po 1, 2 i 3 pokoje z kuchniami po bardzo przystępnych cenach **do wynajęcia.** W miejscu doktor, apteka, poczta, stacya kol., jak również dostać można wszelkie produkty spożywcze. Osoby, które sobie życzą stołować się, będą mieć osobną restauracyę na miejscu. — Wszelkich objaśnień udziela odwrotnie „Kółko rolnicze“ w Alwerni. 2179 3 3

PATENTY

marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa inż. **S. Dzbański**, przysięgły rzecznik patentowy. **Wiedeń, VII.**, Lindengasse 2 (telefon 5662). 100 59 0

Magazyn mód Gabryeli Smrokowskiej

ulica Grodzka L. 48,

poleca gotowe kapelusze po cenach umiarkowanych, oraz na żądanie ubiera w jak najkrótszym czasie. 2119 4 6

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane, z pierwszorzędnych fabryk, mam zawsze na składzie. Ceny bezkonkurencyjne. Przyjmuję strojenia i reperacye. Kupuję używane instrumenta. **Z. Raba**, fortepianista, **Kraków**, ul. św. Jana L. 13. 2008 6 10

Wino!

Moje przewyborne **wina dalmatyńskie** wysyłam w beczkach, począwszy od 30 litrów, ręcząc za zupełną prawdziwość i wytrzymałość, a mianowicie:

Sebenico, stare białe, czyste jak szkło, silne . . . . . . litr po 48 h
Salona, łagodne wino czerwone, bardzo dobre, silne . . litr po 48 h
Opollo-Schiller, bardzo ulubione, ogniste . . . . litr po 40 h

Ceny podane dworzec kolejowy Ryeka (Fiume) należy rozumieć za zaliczką. Beczki przyjmuje napowrót po cenie policzonej. Przy większym odbiorze stosowny opust. Próbki (5 kg.) pocztą w celu przekonania o wybornej jakości kosztują **3 K opłacone do każdej poczty.**

Cennik opłacony za darmo.

Adres: **EDMUND PAUK, FIUME.**

Tysiące podziękowań i uznań za rzetelną obsługę. 1900 9 15

Okruchy herbaty

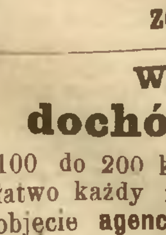
(hurtownie i częściowo) **z najlepszych gatunków aromatyczne** po 6 K za kilo w 5 kg. paczkach, **opłacona przesyłka** za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

E. BECK, Wiedeń, I., Franz Jozefs-Kai 11. 2213 1 52

Wysoki stały

dochód poboczny

100 do 200 koron miesięcznie zarobi łatwo każdy mający znajomości przez objęcie **agencyi** wszędzie łatwo pokupnych nowych patentowanych przedmiotów. Wysoka prowizya, względnie stała płaca zapewniona. Zgłoszenia pod **„Vedlejší prijem“** przyjmuje insertní kancel. J. Gregra v Praze, Jindřišská ul. 19. 2159 3 5



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD, Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 305.**

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 1496 56 60

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 25 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 1 K 20 h w znaczkach listowych. 59 51 52

Curt Röber, Brunszwig.

Hotel i restauracya Dungl

w Wiedniu I. Neuer Markt, Gluckgasse I. (1 minuta od opery.)

Mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 września b. r. otworzyłem w moim **własnym, na ten cel umyślnie przeznaczonym domu**

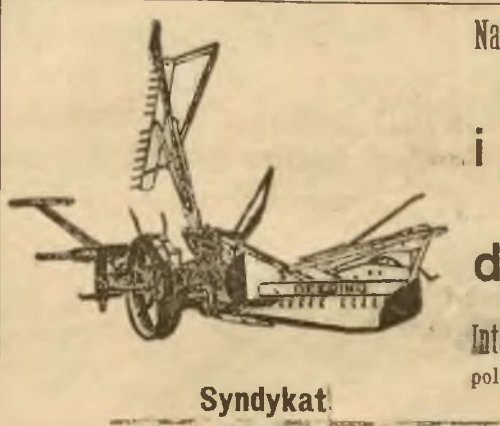
znakomity hotel połączony z restauracyą.

Mając doświadczenie jako dawny dzierżawca hotelu Wandl w Wiedniu, będę się starał wszelkiemi siłami, aby sobie zjednać i teraz zadowolenie tych, którzy mnie swym pobytem w moim-nowym domu zaszczycać będą.

O wygody wszelkiego rodzaju postarałem się przez nowoczesne urządzenia. Przytem wyborna kuchnia, piwnica obficie zaopatrzona. Szybka usługa. Ceny umiarkowane.

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności.

1805 6 12 **Ignacy Dungl,** właściciel hotelu.



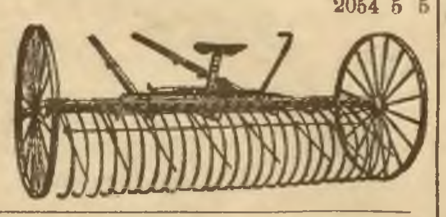
Najnowszego systemu oryginalne amerykańskie

kosiarki, żniwiarki i wiązałki „IDEAL“ przetrząsacze do siana i grabiarki

firmy

International Harvester Compagnie w Chicago

poleca 2054 5 5



Syndykat Towarzystw Rolniczych w Krakowie

(Hotel Centralny.)

Montowanie bezpłatne, cenniki na żądanie odwrotną pocztą.

NOWOŚĆ! Płynna NOWOŚĆ!

Somatose

1796 3 24

apetyt podniecający — nerwy wzmacniający

środek posilny

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE

na Węgrzech w Karpatach, z osadą słowacką, stąd porozumieć się łatwo. Od stacyi kol. Tepla-Trenczyn-Teplitz 20 minut do zakładu.

Dyrekcya rozsyła prospekty i przyjmuje zamówienia na mieszkania. **Wyczerpująca broszura polska** do nabycia w celniejszych księgarniach.

Słynne termy siarczane 36—42° C., zbawienne w gośćcu, artretyzmie, nerwobólach, porażeniach, po złamaniach i t. d.

Wanny marmurowe i baseny — oddzielnie dla dam — natryski, muł siarczany.

Wymogom obecnym odpowiednie **zakłady: hydropatyczny i Zanderowski do masażu i gimnastyki leczniczej w parku.**

Sezon letni od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu „pension“ tylko w domach zarządowych dziennie 6 koron, pokój i kąpiel bez wiktu 3 kor. Dobre restauracye, muzyka, teatr i wszelkie rozrywki. 1607 6 6

Dobrze jest zamawiać mieszkania naprzód w Dyrekcyi.

17 19 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Kołobrzeg nad Bałtykiem

Pierwszorzędne kąpiele solankowe i borowinowe. Rozległe przechadzki lesne. Nowe wodociągi źródlane. Frekwencya w r. 1905 przeszło 20.000 osob. Sezon trwa od końca maja do końca września.

Nadzwyczajnie skuteczne w chorobach zołzowych, krzywicy albo angielskiej chorobie, blednicy, stawowym reumatyzmie, przewlekłym gośćcu, przewlekłem zapaleniu organów trzewnych w następstwach chorób popołogowych, porażeniach, jako też w przewlekłych chorobach skórnych, zapaleniach okostnej i gruźliczych przetokach.

Urządzenia inhalacyjne do usunięcia nieżytu nosa, gardła, ktani i oskrzeli. Kościoły: katolicki i ewangielickie w miejscu. Godziny przyjęć lekarzy kąpielowych w solankach. Prospekty rozsyłają:

Solanki cesarskie (Kaiserbad), **Solanki św. Marcińskie** (St. Martinsbad), **Solanki związkowe** (Vereins-Solbad), **Nowe Solanki** (Neues Solbad), **Solanki Dr. Behrend'a** (Dr. Behrend's Solbad). 1824 15 27



Grand Prix, Wystawa Paryska 1900.

KWIZDY płyn restytucyjny

c. i k. uprzyw. woda do mycia koni.

Cena flaszki kor. 280.

Przeszło od 40 lat używany w stajniach nadwornych, w większych stajniach wojskowych i cywilnych do wzmocnienia przed i po wielkich natężeniach, przy sztywności żył i t. p. uzdolnia konia do nadzwyczajnych czynności w treningu. Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Ilustrowane katalogi gratis i franco. 105 13 25

Główny skład **Franciszek Jan Kwizda,** c. i k. austr.-węg. k. rumuński i książ. bułg. dostawca nadw. Aptekarz obwodowy **w Korneuburgu** pod Wiedniem.

Praktykanta handlowego

starszego, tylko dobrze poleconego, przyjmie zaraz handel kolonialny i delikatesów **A. Królikowskiego w Niepołomicach.** 2291 3 3

Koncesyonowany Zakład

Sprzedaży i Kupna

H. TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ulica Szewska L. 10, I piętro (dom Wgo Okonia). 1469 10 0

Poleca: Kompletne urządzenia Salonów, Sypialń, Jadalń stylowych, Serwis porcel. saskiej skład. się z 134 szt., Kantorek i Szkatułkę (ant.), Dywany perskie i zwycz., Pianino, Fortepian, Biura, Obrazy (Matejki i Kossaka), 2 szafy bibl. i Stół dębowy na 30 osób, Biżuteryę, Srebro, Kandelabry, Lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone, wiele Obrazów olej., akwarel i t. p. Świecznik wenecki na 24 świec.

Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Większy skład towarów bławatnych we Lwowie przyjmie za lepszem wynagrodzeniem **dwóch zdolnych izraelickich handlowców** z dobremi świadectwami.

Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **2056.** 2056 4 4

Obwieszczenie.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Czortkowie rozpisuje konkurs na sporządzenie planów dla budować się mającego gmachu Sokoła.

Powierzchnia zabudowana winna mieć około 640 m² i obejmować następujące ubikacye:

1) Salę ze sceną ruchomą około 300 m² powierzchni;
2) Małą salę ze ścianą ruchomą pośrodku — tak, ażeby mieściła dwie szatnie — zaś w miarę potrzeby stanowiła jednę całość około 100 m² powierzchni;
3) Pokój na bibliotekę około 20 m² powierzchni;
4) Pokój na czytelnię około 36 m² powierzchni;
5) Mieszkanie dla naczelnika: 2 pokoje, kuchnię, razem około 56 m² pow.;
6) Pomieszkanie dla stróża: pokój, kuchnię, pod niemi piwnicę, około 30 m²;
7) westybul;
8) Sionkę, wchód boczny, — spiżarnię, klosety i t. p.

Na piętrze może się znajdować biblioteka, czytelnia, mieszkanie naczelnika.

Koszt budowy nie może przekraczać 65.000 koron.

Plany mają obejmować rzut poziomy, fasadę w skali 1 : 100. Nagrody konkursowe wynoszą:

1a 300 koron, 2324 1 3
2a 150 koron.

Autorowi, którego projekt, komisya konkursowa uzna za najlepszy, oddane będzie za osobno umówić się mającem wynagrodzeniem — sporządzenie szczegółowych planów i kosztorysu.

Plany opieczętowane należy przedłożyć do dnia 1 lipca 1906 pod adres „Prezes „Sokoła“ w Czortkowie“.

W Czortkowie 14 maja 1906.

Władysław Zielonka
prezes.

Niespodzianka!

Ucząc się języka francuskiego z **II-go kursu „Samouczka Polsko-Francuskiego“**, napisanego przez **Plato v. Reussnera**, znalazłem w tejże książce niespodziewanie kupon, za który otrzymałem od autora 6 tomów dzieła pod tyt. „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta“ przez Korzona, wartości **40 Kor.** jako premium bezpłatne, w nagrodę za pilność i wytrwałość w nauce.

Franciszek Gryszka, Szczekociny, gub. Kielecka, Królestwo Polskie, d. 7 maja 1906. 2325 1 4

Profesor

gimnazyalny, kawaler, szuka na wakacye pomieszczenia we dworze, na leśniczówce, albo u nauczyciela w zachodniej Galicyi, w miejscowości górzystej. Oferty z podaniem dokładnych warunków pod „**A. S. 1200**“ poste rest. **Nowy Sącz.** 2334 1 2

Do wydzierżawienia

za przystępną cenę zaraz! Pałacyk o 16tu ubik., z wieżyczką, z ogrodem spacerowym i sadem 3 do 4 morg., do tego może być dodane kilkanaście mrg. ziemi b. dobrej. **Całość leży w bardzo ładnej okolicy,** 5 kwadr. końmi od Krakowa, od stacyi kolei 18 minut. Wiadomość: **Agencya L. Krasuski, Kraków,** Floryańska 43, I p., front. 2112 3 3

Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien**, I., Bäckerstrasse 3. **Budapest**, V., Váczi-körut 56. Telefon 16881. — Prospekty franco. 2252 2 18

Ameryka



Przewóz podróżnych.

Najlepsze Najtańsze PAROWCE.

G. Schyns

przez państwo koncesyonowany ekspedyent okrętów 417 17 52

1 rue Appelmans, **Antwerpia.**

Najlepsza i najtańsza

Kawa.

5 kg. opłatnie za zaliczką, zielonej, b. dobrej, K 11·50, 12·50, 14·—, 15·—, **palonej**, przewybornej, K 14·—, 15·—, 16·—. 308 20 0

Pr. Jelinek, Slatiňany, Czechy.

Zażądać cennika opłatnie za darmo!

Stałych agentów miejscowych

biegłych w języku niemieckim, przyjmuje się do sprzedaży losów w Austryi dozwolonych. Zgłoszenia pod **„Mercur“**, Berno (Brünn), Neugasse 20. 2043 11 12

Pierze gęsie!

nowe niedarte:	1/2 klg.	szarego	ct. 15
	1/2 „	białego	„ 30
nowe darte:	1/2 „	szarego	„ 35
	1/2 „	białego	„ 50

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 2323 1 2

J. Haldek

w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.

DOM WYSYŁKOWY

Nowości-Appollo

Zygmunt Urich — Lwów

wysyła na żądanie swoje bogato illustrowane cenniki, najnowszych patentowanych artykułów, ważnych i niezbędnych dla P. T. kupców, **przemysłowców, urzędników, oficerów, lekarzy, inżynierów, leśniczych, turystów, żandarmów, straży skarbowej, gospodyń, restauratorów, hotelarzy, dworów, gorzelń, browarów i t. d. i t. d.** 2339 1 2

Główny Skład Rowerów



F. LORD

Kraków, ul. Floryańska 55

Generalne zastępstwa:

austr. fabryki broni w Steyer dla rowerów „WAFFENRAD“ fabryka rowerów „STYRIA“

Jana Pucha i Ski w Gracu. 1198 12 12

Fabryki rowerów „Dürkopp“, „Premier Helical“ i oryginalnych amer. „Cleveland“, jak również i wielu innych fabryk. Przybory do rowerów i ich części składowe.

Pierwsza morawska fabryka zegarów wieżowych

FR. MORAVUS, Berno, Wielki plac 6,



wyrabia i dostarcza

Zegarów wieżowych

dla kościołów, zamków, szkół fabryk, ratuszów, will tylko w doskonałem wykonaniu bardzo tanio.

Zegary do kontroli stróżów.

Kosztorysy za darmo. Najwyższe odznaczenia za wywóz znakomitych wyrobów. 2006 4 0

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego

Munka oszczędzających jędrnych mydeł

z „nosorożcem“ lub „kozą“ 1041 24 25

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła Szymona Munka w Żywcu l. 4.

(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo

Pozbywa się piegów, wyrzutów skórnych i pryszczów, kto używa kremu liliowego, mydła macierzankowego, mydła benzoesowego, mydła boraksowego i glicerynowo płynnego.

Niema bólu zębów, kto używa do płukania ust „Dentolu“ znakomitego wypróbowanego środka do zakonserwowania zębów i dziąseł. Poleca taniej niż wszędzie **Skład apt. „Sanitas“**, Kraków, Długa 16.

PP. Akademicy i studenci wyż. kl. gimn., którzyby pragnęli pobierać lekcye zbior. konwersacyi **niemieckiej i francuskiej**, zechcą złożyć swoje adresy w Administracyi „N. Reformy“ pod „**A. B. C.**“ 2332 1 3

Rutynowany kupiec

chrześc., kawaler, zdolny organizator, poszukuje posady książkowego lub **kierownika** w średnim interesie, do którego mógłby później wstąpić jako spólnik lub go nabyć. Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Ref.“ pod **2327.** 2327 1 2

Polecam zdolnego akademika, rutynowanego instruktora, pracowitego i sumiennego, szukającego jakiego zajęcia. Adres: Wałek, Łąka koło Sambora. 2329 1 3

MASZYNISTA

egzaminowany, ślusarz, z dobremi świadectwami, żonaty, bezdzietny, poszukuje miejsca. — Zgłoszenia pod **W. E.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2330 1 2

Willa składająca się z trzech pokoi i kuchni na parterze, jednego pokoiku na strychu, ładnego ogrodu, oddalona o 1 klm. od stacyi, blisko lasu i kąpieli w Sole, **do wynajęcia** na lato. Na żądanie mogą być pokoje umeblowane. Zgłoszenia w Zarządzie dóbr Rajcza. 2331 1 3

Dom murowany, piętrowy, o 5 ubikacyach, z ogrodem owocowym i warzywnym, oraz budynkami gospodarskiemi, w okolicy Krakowa, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższa wiadomość w handlu żelaznym pod firmą: „**Tom. Górecki**“, Rynek główny Nr 9. 2345 1 3

PIERWSZA KRAKOWSKA
PALARNIA KAWY



Ważne dla PP. Gospodyń!

Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12½ klgr. moich wybornych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy zwaną:

„CONSERVATOR“

M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gł. 44.

81 49 0

Do bezdzietnego małżeństwa (urzędn.) potrzebna jest zaraz **kucharka** lat średnich, usposobienia łagodnego, zupełna wyręczycielka gospodyni domu. Edw. Steczkiewicz, Muszyna. 2341 1 2

Interes fryzyerski

bez konkurencyi, w mieście niedaleko Krakowa, liczącem 6000 mieszkańców, jest zaraz **do sprzedania.** Wiadomość: **Franciszek Nowak, fryzyer w Dębicy.** 23 8 1 2

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8,

poleca

Paski,
Żaboty,
Krawaty,
Kołnierze,
Bluzki i halki, 1513 8 0
Rękawiczki niciane i jedw.
Skarpetki i Pończochy.

ZAWOJA.

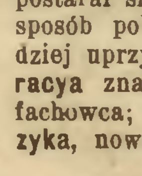
Kto już raz był w **Zawoi**, wie bardzo dobrze, czem jest **Zawoja** pod względem piękności natury, świeżego powietrza, kąpieli rzecznej i wycieczek w góry. Bez wątpienia przewyższa **Zawoja** już sama przez się wszystkie inne miejsca letniego pobytu. Oprócz tego podpisany postarał się w tym roku, by na każdy sposób pobyt w **Zawoi** jeszcze bardziej uprzyjemnić. **Ulepszona restauracya** znajduje się obecnie w rękach fachowca; nowe wozy, **kręgielnia, muzyka**, nowe mieszkania u podpisanego i u gospodarzy.

Więc do Zawoi, do Zawoi na lato!

Lekarz w miejscu.

O mieszkania należy zgłaszać się do podpisanego jak najwcześniej.

2190 4 17 *S. Brüll.*



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 304 (Czechy). 1495 57 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki złr. 5·75. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

Reim i Spółka

KRAKÓW,
Rynek, Nr. 37, linia A-B,

polecają po cenach najumiarkowańszych:

Artykuły chirurgiczne.
Towary gumowe hygien. do celów sanitarnych.
Lodownie pokojowe.
Maszynki do robienia lodów.
Aparaty do robienia wody sodowej. „Sparklets“. 1989 2 2

Na sezon podróżny dla pp. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:

Sztalugi polne składane, Sztalugi polne z siedzeniem, Sztalugi polne szkicowe z pasem do założenia na ramię, Parasole polne, Laski składane do przyczepiania jakiegokolwiek parasola, Lustra czarne do odbijania pejsaży, Kasetki do noszenia, kompletne do malowań olejnych i akwarelowych, Książki i Bloki do szkicowania, Farby olejne i akwarelowe z różnych fabryk, Werniksy i środki do malowania, Palety z drzewa i porcelanowe, Pendzle we wszystkich gatunkach, Płótna malarskie na miarę i na bleitramach naciągnięte. Papiery, kartony i deszczółki do malowań, oraz wszystkie inne przybory do malowania i rysowania.

Wanny i Miednice gumowe do podróży, **ŚRODKI** do kąpieli lecznicze, **CZEPKI i KAPELUSZE** do kąpieli, **Aparaty, Taśmy,** Rękawiczki i gąbki do nacierania ciała. **KUBKI** do podróży składane papierowe, gumowe i metalowe, **Rzemyki do pledów,** Necessery podróżne, Poduszki podróżne do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane.

Perfumy i Mydła toaletowe, Woda kolońska, Rozpylacze do Perfum, Pudry toaletowe, Puszki i Łabędziki do pudru, **Wody, Pasty i Proszki do zębów, Wody do Włosów, Gąbki i Szczotki** toaletowe, oraz wielki wybór rozmaitych innych artykułów toaletowych.

W Magazynie HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, tel. 43,

wykonują się kostyumy, suknie, okrycia etc. według najwybredniejszych wymogów po umiarkowanych cenach. 2062 2 3

L. 619. 2276 3 3

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę **lekarza gminnego** w Gdowie. Płaca roczna 8000 koron.

Podania należy wnosić do **dnia 30 czerwca b. r.**

Gdów, dnia 15 maja 1906.

Urząd gminny w Gdowie.

Patenty

na wynalazki wyjednywa

Kazimierz OSSOWSKI

Biuro patentowe: 24 19 0

Petersburg, Woznlesienskij Prospekt 3.

Kart widokowych

w artyst. wykonaniu z fotografii lub rysunku dostarczam do każdej miejscowości szybko i taniej, niż z Prus. — PP. Kupcy, Księgarze i Kółka rolnicze 1923 otrzymują znaczny opust. 9 10

HENRYK FRIST
Kraków, Floryańska 37.
Wydawnictwo kart illustrowanych.

Wacław Głowacki

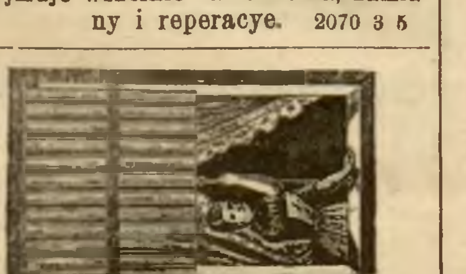
jubiler
w Krakowie, Rynek główny 20

poleca swój

Skład Towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności

po cenach najumiarkowańszych. **Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku.**

Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacye. 2070 3 5



Władysław Pędziwiatr
Fabryka rolet i żaluzyi 2223 2 10
w Krakowie, ulica Zwierzyniecka 8.

Rowery

Puch
Premier
Britania od 140 koron wyżej, oraz przybory do tychże za gotówkę lub na raty (używane kupuje lub wymienia za dopłatą na nowe).

Dwonki elektryczne, drut kolczasty, narzędzia rzemieślnicze, naczynia kuchenne i t. p. — poleca

J. FIAŁKOWSKI
1942 **Nowy Sącz, Rynek.** 11 50



Józef Gorecki

Premiowana fabryka wyrobów artystycznych, budowlanych, konstrukcyi żelaznych, mebli i plecionek z drutu — KRAKÓW, ul. św. Wawrzyńca 26.

Wykonuje wszelkie roboty ornamentalne, kute, konstrukcyjne, budowlane i plecionki z drutu. Drutowane kraty do ogrodzenia ogrodów, lasów, podworców, zwierzyńców i t. p. — Siatki do przesypywania piasku i ochronne do okien. Łóżka żelazne zwykłe i angielskie z materacami sprężynowemi, oraz wkłady sprężynowe do łóżek drewnianych. Wózki do wywożenia śmieci. Ceny przystępne kosztorysowe.

Magazyn gotowych wyrobów przeniesiony został z dniem 1 maja 1906 do specyalnego lokalu we fabryce przy **ul. św. Wawrzyńca L. 26.**

Adres telegraficzny: Józef Gorecki, Kraków. Telefon Nr 277.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 2197 12 20



Pomyślność w rodzinie zależy od zapobiegliwości naszych pań!

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa

jest jedyną kawą słodową, która skutkiem Kathreinera specyalnego preparatu zawiera ulubiony aromat i nader przyjemny smak kawy ziarnistej.

Jej doniosłe powszechnie uznane zdrowotne zalety, stwierdzono wielokrotnie przez najwybitniejsze powagi nauki.

Codzienne użycie tejże oprócz pokaźnego zaoszczędzenia wydatków w gospodarstwie domowem przedstawia nieocenioną wartość osobliwie dla młodego wieku!

Przy zakupnie należy dobitnie i z naciskiem wymienić nazwę KATHREINERA i żądać wyłącznie tylko oryginalnych pakietów zaopatrzonych marką ochronną „Ksiądz proboszcz Kneipp“.

1 11 90

Administracyi majątku ziemskiego

poszukuje od lipca b. r. rutynowany, teoretycznie i praktycznie wykształcony agronom, pozostający obecnie od jedenastu lat w jednem miejscu. Pośrednictwa biur wywiadowczych nie przyjmuje. Zgłoszenia: „**Administrator**“ poste rest. **Rozwadów** n. Sanem. 2253 6 10

Trzy guldeny

kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. (zawierająca około 50—60 sztuk) przy ugniataniu trochę uszkodzonego, pięknie sortowanego, zapach kwiatów mającego

Mydła toaletowego

fiołkowego, różowego, heliotrop, moszus, konwaliowego, brzoskwiniowego i t. d.

Wysyła za zaliczką: 1743 6 10

Manhattan, Przedsiębiorstwo
Budapest, VIII., Bezerédy ulica 3.



Pierwszy galicyjski

Zoologiczny Zakład „ORNIS“

założony w Krakowie w roku 1897.

Właśc.: **A. MUSIOŁEK,** dostawca dla c. k. urzędników państw. Sklep: **Kraków, ul. Sławkowska Nr 16,** naprzeciw „Grand Hotelu“. Hodowla zwierząt i rasowego ptactwa: **Zwierzyniec, „Willa Wisła“.**

Menażerya i własny park zwierząt w Parku Krakowskim od 15-go kwietnia dla P. T. Publiczności otwarte. (Zawiera około 100 pięknych okazów wszelakich zwierząt jak: niedźwiedzie, wilki, jelenie, czarne i białe daniele, dzika, 7 małpek, indyjską jeżówkę, świstaki, orły, sępy, jastrzębie, złote, srebrne i angielskie, łady amherst bażanty, niebieskie i sułtańskie kury, dzikie kaczki, łabędzie, krokodyl i t. d.

Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju.

Cenniki za nadesł. 5 hal. marki. — 20-letnia fachowość nabyta w kraju i w całej Europie. Wielka ilość dobrowolnie nadesłanych podziękowań, zawsze do przeglądnięcia. Poleca z własnej hodowli różne rasowe psy, jak: młode psy z gór św. Bernharda od 25 złr. Angielskie foxterriery, jamniki, ros. charty, dogi, ratlerki, pudle, psy legawe, buldogi, spitze i t. d. Z ptactwa: czarne minorki, langohany, Kochin-chini, ameryk. brama-putry, srebrne wyandoty, francuskie houdany, holenderskie, włoskie kuropatwaki, emdeńskie gęsi, kaczki peking, amer. czerwone indyki „Mamut“, z których kogut aż do 40 funtów wagi, białe panterki, łabędzie i t. d. Od tych wszystkich jaja do wylęgu. Małe i duże gadające papugi od 2 do 50 złr. Kolibry od 1 złr. 20 ct. Prawdziwe harc. kanarki od 6 złr. Angora koty od 8 złr. Oswojone małpki od 20 złr. Złote i ozdobne rybki od 20 ct. Praktyczne klatki i akwarya od 1 złr. 20 ct. Żywność dla ptaków, papug i ryb i t. d. Sprzedaż żywej zwierzyny.

Wypycha tanio ptaki i zwierzęta. 1729 9 15

Utrzymanie żołądka zdrowym

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym, środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest *Dra Rosy balsam żołądkowy* z apt. B. Fragnera w Pradze.

!!Ostrzeżenie!! *Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.*

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem“, PRAGA, Mała Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Poczta po otrzymaniu 1·50 K wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach.** 1311 6 20

Herbata z Brodów! Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



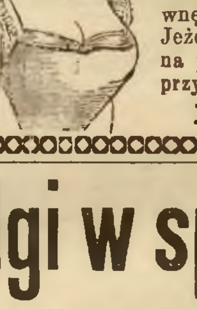
HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

18 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 41 100

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej . . . . złr. 1·40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej 3·50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. złr. 0·80 i 1·10
Bulion wołyński 1 kilo . . . . złr. 3·20



WSPANIAŁY BIUST.

Idealnie piękną, dobrze ukształtowaną, jędrną pierś osiąga się przez mój znakomity 1813 6 0

BALSAM NA PIERSI „SINUSOLIT“

nadaje się dla młodych dziewcząt zarówno jak dla kobiet z nierozwiniętą lub wskutek połogu zanikłą piersią. Używa się go tylko zewnętrznie podług wskazówki. Skutek zdumiewający. Niema ryzyka. Jeżeli nie poskutkuje, wzrot pieniędzy. Cena flaszki 3·75 złr., flaszki na próbę 2 złr. za zaliczką. — Znaczki listowe wszystkich krajów przyjmuje się jako zapłatę. — Wysyłka dyskretna. — Sprzedaje tylko:

H. AUER, Wiedeń, IX/2, Nussdorferstrasse 3—41.

Ulgi w spłatach wedle umowy.





Fason Irena. Najnowszy kostyum wiosenny: bluzka ozdobiona guzikami, wypustkami i paskiem. Spodnica 7-dzielna wysoko stębnowana z modnych materyałów, desenie angielskie, w kolorze popielatym, bronzowym, oliwkowym, lub drap. Cena kompletnego kostyumu, jak rysunek wskazany, do miary kor. 12 do 15. Sama spodnica jak ilustracya **fason Olga** kor. 5·75 do 7·50. **Spodnica fason Wanda kor. 7·75 do 9·50.**

Fason Angela. Elegancki wiosenny kostyum żakietowy. Żakiet 60 cm. długi podszyty klotem, plecy i przód wolny, ułożony w fałdy (Hohlfalten) ozdobiony szwami. Spodnica 7-dzielna wysoko stębnowana z materyałów w desenie angielskie w kolorze popielatym, bronzowym, oliwkowym, lub drap. Cena kompletnego kostyumu kor 18·20 do 22·—.

Zamawiając spodnicę wystarczy nam podać długość z przodu, objętość w pasie i biodrach. Przy zamówieniach na kostyumy prosimy także o podanie nam objętości w pasie, szyi, ramion i piersi (mierząc na około) długość stanu i rękawów, szerokość w plecach i wysokość boczną. 1592 15 0

Polecamy nasz bogaty wybór bluzek jedwabnych, wełnianych, batystowych, zefirowych i do prania. — Szlafroki, matynki, halki, fartuszki, wszelka garderoba dla dziewczątek i chłopczyków, jakoto: sukienki, żakieciki, płaszczyki i ubranka. Kapelusze dla dam i dzieci, bielizna damska i dziecięca, pończochy i wszelkie wyroby pończoszkowe, paski, parasolki, woalki, rękawiczki skórzane, jedwabne, niciane i wszelkie inne towary modne dla pań i dzieci.

Szanownym odbiorcom na prowincyi wysyłamy na życzenie nasze **bogato illustrowane cenniki** i żurnale. Jak powszechnie wiadomo, udzielamy dobrze sytuowanym osobom bez różnicy rangi i stanu, tak we Lwowie jakoteż na prowincyi ulgi w spłatach wedle umowy.

Zarząd firmy Au Louvre

Lwów, ul. Halicka 19 (róg ul. Sobieskiego).

Uwaga. Nasz specyalny skład dywanów i artykułów dekoracyjnych znajduje się przy ulicy Sykstuskiej 6.

Mączce Gurgula należy się pierwszeństwo

przed innemi podobnemi przetworami do nas z Prus i innych krajów sprowadzanemi albowiem, jak to wykazują analizy, zawiera ona składniki korzystniejsze do odżywienia dzieci, niż przetwory zagraniczne. Jest wyrobu krajowego! Nie jest droższa. Do nabycia w aptekach. Przepis do każdej puszki dołączony. 148 8 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski